



DZIENNIK ŁÓDZKI

Chruszczow z wizytą we Francji Przyjaźń radziecko-francuska podstawą pokoju w Europie



MOSKWA. — Korespondent PAP, red. A. Zoiakowski donosi w środę rano z Moskwy: Dziś we wczesnych godzinach porannych Moskwa żegnała udającego się do Francji premiera Chruszczowa. O godz. 7 czasu lokalnego na płycie lotniska we Wnukowie zebrał się przedstawicielstwo władz i instytucji centralnych, członkowie korpusu dyplomatycznego, korespondenci prasy radzieckiej i zagranicznej oraz liczne delegacje społeczeństwa moskiewskiego. Przybyli wszyscy obecni w Moskwie członkowie kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego na czele z Woroszyłowem, Mikojańem, Susłowem, Breżniewem, Furcewem, Pospiełowem i Aristowem.

Na lotnisku we Wnukowie

W kilkanaście minut po godzinie 7 przybył witany oklaskami premier Chruszczow wraz z małżonką i członkami rodziny. Przybyli również osoby towarzyszące premierowi w podróży do Francji: wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania Kosygin, minister spraw zagranicznych Gromyko, przewodniczący Państwowego Komitetu do spraw Łączności Kulturalnej z Zagranicą Zukow, przewodniczący Komitetu do spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej Jemielianow, przewodnicząca Komisji Ekonomicznej Rady Najwyższej ZSRR Iwaszczenko, kierownik Wydziału Propagandy KC KPZR Iljczew, kierownik Wydziału Prasowego MSZ ZSRR Charlamow, szef protokołu Mołozkow oraz kierownik pierwszego Wydziału Europejskiego MSZ Bazarow.

Premier Chruszczow żegna się z odprowadzającymi go osobistościami, a następnie ścisła dłonie członkom korpusu dyplomatycznego, wśród których widzimy ambasadora PRL B. Jaszczuka. W momencie gdy premier przechodzi przed frontem delegacji ludności moskiewskiej, rozlega się burzliwa owacja.

— Ładna pogoda — powiedział Nikita Chruszczow do zgromadzonych tłumów. W odpowiedzi rozlegają się okrzyki: „Szczęśliwej drogi!”.

Krótką uroczystość jest skończona. Jeszcze tylko dowódca samolotu generał Cybin składa premierowi raport o gotowości załogi i maszyny do lotu. Premier Chruszczow z blizną na policzku, w towarzystwie żony i córki, wchodzi do samolotu „Il-18”.

— Opuszciliście pracę — skostatował. Chruszczow tak często nie przyjeżdża do Paryża — odparł jeden z robotników i po chwili dodał: „Nasz patron od tego nie zblednie, jeśli na godzinę opuścimy pracę”.

Urywek rozmowy w innym miejscu. — Cieszy mnie wizyta Chruszczowa... Oczywiście, że cieszy, choć nie mam nic wspólnego z komunistami — mówi pani w szarym kostiumie — można przecież nie być komunistą i być zwolennikiem pokoju... Dobrze, że oni tak z sobą rozmawiają...

Wśród tłumy uwijają się sprzedawcy małych chorągiewek radzieckich i francuskich. Inicjatywa Towarzystwa „Francji-ZSRR”, ciesząca się dużym powodzeniem wśród paryżan. Wielu z nich kupuje te proporzyczki po pięć centymów. Podobny sukces odnosi sprzedawca kartonowych peryskopów zapakowanych w kolorowe szkiełka przeciwsoniczne. Można dzielić tym peryskopem widzieć przebieg ceremonii ponad płecami innych.

mier Chruszczow zbliża się do trupu. Następują ostatnie pożegnania z członkami kierownictwa partii i rządu, po chwili Nikita Chruszczow pozdrawia kapeluszem wszystkich zgromadzonych i znika w drzwiach czołomotorowego turbosmigłowca „Il-18” ze znakami „Aeroflotu” i numerem „SSSR-73716” na kadłubie.

Punktualnie o godz. 7.45 pojeżdża na maszyną rusza powoli na pas startowy. Uśmiechnięty premier Chruszczow kiwa ręką na pożegnanie z okienka samolotu. Zebrani nie rozchodzą się dopóki samolot nie wzbię się w powietrze i rozplynie po kilku minutach w słonecznym, bezchmurnym niebie.

Jak wiadomo, premierowi Chruszczowowi towarzyszy w podróży do Francji najbliższa rodzina, tj. żona Nina Pietrowna, trzy córki Julia, Helena i Rada oraz mąż Rady Aleksy Adżubej, który jest redaktorem naczelnym dziennika „Izwestia”. Przybył on na lotnisko z plikiem ostatniego wydania „Izwestii”, które — jak oświadczył — postanowił zawieźć osobie do Paryża, jako że jest to numer poświęcony misji pokoju i przyjaźni szefa rządu radzieckiego do Francji.

W samolocie

Godz. 9 rano czasu warszawskiego: radością na lotnisku paryskim Orly nawiązała łączność z samolotem „Il-18”, wiozącym premiera Chruszczowa i towarzyszące mu osoby. Samolot znajdował się nad Kopenhagą, lecąc na wysokości 9.500 metrów. Lądowanie na lotnisku Orly zapowiedziane zostało na godz. 11.

Tłum zgromadzony wokół Łuku Triumfalnego skanduje: „rozbrojenie”, „rozbrojenie”, Chruszczow, jak zawsze pogodny i uśmiechnięty, pozdrawia ludzi przyjaznym gestem dłoni. W chwili składania wieńców — uroczyście cisza. Kompania honorowa przeży się w postawie „na baczność”. Te same postawy przybierają oficerowie radzieccy i francuscy — z eskadry lotniczej „Normandie-Niemen”, specjalnie przybyli na Plac Gwiazdy. Symbol braterstwa broni obu narodów — radzieckiego i francuskiego — w walce z hitleryzmem podczas młonej wojny — eskadra „Normandie-Niemen” — walczyła u boku Armii Radzieckiej przez całą wojnę.

Również podniosły charakter miało złożenie wieńca przez Chruszczowa na Mont-Valerien, miejscu uszycionym bohaterstwa śmiercią uczestników francuskiego ruchu oporu. Obserwatorzy francuscy podkreślają, że na twarzy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR malowało się wzruszenie. Gdy składł podpis na Mont-Valerien w złotej księdze pamiątkowej i minutą ciszy złożył hołd Francuzom poległym w latach okupacji.

Godz. 10.53 czasu warszawskiego: samolot „Il-18” wylądował na lotnisku Orly pod Paryżem.

Na lotnisku Orly pod Paryżem

Na kilka minut przed lądowaniem „Iluszyń-18” wiozącego N. S. Chruszczowa, prezydent de Gaulle wraz z małżonką oraz dwiema siostrami, przybył na lotnisko Orly.

Na lotnisku panuje obrzytmie ożywienie. Pogoda dopisuje. Niebo jest błękitne, a na słabym wietrze powiewają na 60 masztach flagi o barwach radzieckich i francuskich. Technicy wypróbowują sprawność megalonów, podczas gdy fotografowie i filmowcy ustawiają aparaty w dogodniejszych miejscach. W samochodach działają teleskrytory, które przekazują pierwsze informacje korespondentów prasowych.

Od godziny 10.45 stoja już samochody orszaku oficjalnego za szpalierem policyjny i żandarmerii w białych rekawczkach. Oddział lotników, który za kilka chwil odda honory wojskowe gościowi radzieckiemu i prezydentowi Francji, ustawil się wzdłuż czerwonego chodnika, wiodącego od miejsca lądowania do salonu honorowego.

Punktualnie o godzinie 11 miliona motory „Iluszyń-18”, który zastyl w bezruchu. Prezydent de Gaulle w towarzystwie premiera Debre i ministrów podchodzi długim czerwonym chodnikiem do samolotu. O godzinie 11.06 Chruszczow ukazuje się w drzwiach samolotu, po czym schodzi po schodkach i zdejmując kapelusz ścisła serdecznie dłoń generała de Gaulle'a a następnie premiera Debre. Pani Chruszczow schodzi za przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

N. S. Chruszczow i prezydent de Gaulle śmieją się przy witaniu przed poczem sztafretowym kompanii honorowej.

Obaj mężowie stanu przechodzą przed frontem kompanii honorowej, która prezentuje broń.

N. S. Chruszczow, który znajduje się po lewej stronie gen. de Gaulle'a, oddzielony od prezydenta tłumaczem, zbliża się powoli do salonu honorowego. Podbiegają dzieci pracowników ambasady ZSRR w Paryżu, podając premierowi radzieckiemu wiązanki kwiatów. Wybuchają oklaski na miejscach zarezerwowanych dla prasy. Obrzymie tłum paryżan, zgromadzone na tarasach i w pobliżu budynków lotniska, witają entuzjastycznie N. S. Chruszczowa.

W salonie honorowym przedstawione zostają N. S. Chruszczowowi oficjalne osobistości francuskie, które będą mu towarzyszyły podczas podróży po Francji.

Zabiera głos prezydent de Gaulle.

Przemówienie de Gaulle'a

Witając w salonie honorowym lotniska Orly N. S. Chruszczowa prezydent de Gaulle oświadczył m. in.:

„Przybywa pan z wielkiego kraju, z którym Francja stykała się w każdym prawie okresie historii i który stał u jej boku podczas najstraszniejszej z wojen, z kraju, który dzisiaj w świecie pełnym niepokojów zajmuje wybitną pozycję, przybywa pan w imieniu narodu, od którego w przyszłości w znacznym stopniu zależeć będzie pokój między ludźmi”.

De Gaulle wyraził nadzieję, że przyszłe rozmowy będą „dotyczyły Związku Radzieckiego i Francji, a tym samym problemem świata”. Prezydent stwierdził, że Francja jest gotowa wysłuchać opinii Związku Radzieckiego i przedstawić swój własny punkt widzenia.

Gen. de Gaulle zakończył swe

przemówienie słowami: „Serdecznie witam pana, panią Chruszczow, pańska rodzina i towarzyszące państwu osoby”.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

Odpowiadając na przemówienie prezydenta de Gaulle'a, premier Chruszczow oświadczył, że z dużą radością przyjął zaproszenie prezydenta Francji i cieszy się ze spotkania z nim. Ludzie radziecy — podkreślił premier — darzą prezydenta de Gaulle'a szczerą sympatią jako francuskiego patriotę. Premier Chruszczow wyraził nadzieję, że spotkanie i rozmowy z gen. de Gaulle przyczynią się do poprawy wzajemnych stosunków między oboma krajami. Wzajemne wizyty i spotkania mężów stanu — oświadczył

(Dalszy ciąg na str. 2)



Prezydium XI Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

Siódme posiedzenie Komitetu Dziesięciu

GENEWA. — Specjalny wysłannik PAP, red. Z. Bogucki, donosi: Na środowym, siódmym posiedzeniu Komitetu Rozbrojenia 10 państw omawiano dalej niektóre aspekty ogólnego problemu rozbrojenia. Przewodniczył szef delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Naszkowski. Głos zabierali przedstawiciele Rumunii, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji. Polemizowano znowu z tezami strony przeciwnej i domagano się nawzajem różnych wyjaśnień. Głównym elementem stosunkowo krótkiego posiedzenia było przemówienie delegata ZSPR Zorina, który zajął się rozpraszaniem wątpliwości Zachodu w kwestiach kontroli i kategorycznie przeciwstawiał się abstrakcyjnemu traktowaniu zagadnień rozbrojeniowych. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek godz. 10.30.

Nowy wstrząs podziemny w Agadirze

PARYŻ (PAP) Według doniesień agencji France Presse, nowy silny wstrząs podziemny zanotowano w noc z wtorku na środek w Agadirze. Wstrząs, który trwał 8 sekund, nie spowodował żadnych ofiar ani zniszczeń.

Z pierwszego dnia obrad Zjazdu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

W auli PL im. prof. Sołtana rozpoczął w dniu wczorajszym swoje dwudniowe obrady XI Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Obradom zjazdu przewodniczył rektor PL prof. Mieczysław Klimek. Na obrady zjazdu przybyli m. in. minister przemysłu lekkiego — Eugeniusz Stawiński, sekretarz KL PZPR — Marian Kulbiski, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak, wiceminister — Zenon Wojtkowski, sekretarz generalny NOT — inż. Wiktor Obolewicz, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — inż. Jerzy Lorens, dyrektor generalny MPL — inż. Henryk Toruńczyk, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókiarzy — Józef Spychalski, profesorowie Politechniki Łódzkiej, dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych oraz licznie zebrani delegaci.

I inwestycji MPL mgr. inż. Zdzisław Szymanowski omówił zagadnienia postępu technicznego w przemyśle włókienniczym.



Prof. Paweł Prindisz — prezes Stow. Inż. i Techn. Przem. Włókienniczego

Po wygłoszeniu referatów i wysłuchaniu sprawozdań głównej komisji rewizyjnej i głównego sądu koleżeńkiego wywiązała się dyskusja.

Dalszy ciąg obrad oraz wybory nowych władz Stowarzyszenia odbędą się w dniu dzisiejszym. (mb)

NA TEMAT ZJAZDU CZYTAJCIE ARTYKUŁ NA STR. 2.

Bazy wojskowe NRF w Holandii i innych krajach Zachodu

BONN (PAP). — Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF oświadczył 23 bm, na konferencji prasowej w Bonn, że NRF i Holandia od dawna już prowadzą rokowania w sprawie utworzenia baz Bundeswehry w Holandii. Podkreślił on, że rokowania te, w których osiągnięto już zasadnicze porozumienie, dobiegają końca. W doniesieniach agencji prasowych z Hagii wskazuje się, że Bundeswehra otrzyma bazy wojskowe w Holandii i w innych krajach zachodnioeuropejskich. Bazy założone zostaną zgodnie z „nowym planem operacyjnym NATO, przewidującym wzmoczoną integrację sił zbrojnych NATO”.

gonów ćwiczebnych na terytorium NRF, i dlatego chce otrzymać obecnie dwa poligony we Francji.

Strauss powiedział, że jego niedawne rozmowy z przebywającym obecnie w NRF ministrem obrony USA Galesem doprowadziły do całkowitej zgodności poglądów na wszystkie problemy wojskowe. Jak donosiła prasa, głównym tematem rozmów były żądania NRF oddania do dyspozycji Bundeswehry baz wojskowych w różnych krajach.

„Bohaterowie Pacyfiku” płyną do Paryża

NOWY JORK (PAP). Cztery żołnierze radziecy, którzy przez 49 dni drylowali na Pacyfiku w 15-metrowej łodzi opuścili w środę Nowy Jork udając się do Europy na pokładzie transatlantyku „Queen Mary”.

„Bohaterowie Pacyfiku”

Cztery „bohaterowie Pacyfiku” płyną do Cherbourg, skąd udadzą się na 4-5-dniowy pobyt do Paryża. Stamtąd powrócą do kraju.

Aresztowania studentów Murzynów w USA

NOWY JORK (PAP). W południowych stanach USA policja nadal aresztuje studentów murzyńskich, którzy w obronie nowych praw dla Murzynów organizują tzw. strajki siedzące. Liczba zatrzymanych przekroczyła już tysiąc. W wielu miastach południa toczą się obecnie procesy przeciwko uczestnikom demonstracji antyrasistowskich. Gmachów sądowych strzeżą wzmocnione posterunki policji.

Eksplozja dynamitu w Japonii 24 zabitych

TOKIO (PAP). 24 robotników stało zabitych, a 13 innych rannych wskutek eksplozji ładunku dynamitu w tunelu osuszającym elektrowni wodnej Wakayama w Japonii zachodniej.

Chruszczow z wizytą we Francji

(Dokończenie ze str. 1)
premier — posiadają ogromne znaczenie dla dzieła nawiązania rzeczowych kontaktów i współpracy, sprzyjają ugruntowaniu się wzajemnego zrozumienia w stosunkach międzynarodowych.

W ZSRR jak i we Francji — powiedział Chruszczow — jeszcze dziś zdarzają się częste wypadki znajdowania w ziemiach bomb i pocisków, a nawet całych składów amunicji, pozostawionych przez hitlerowców. Te bomby i pociski przełaziła rdza i usunięcie ich połączone jest z dużym ryzykiem. Lecz pozostawienie ich na miejscu byłoby jeszcze bardziej ryzykowne. Coż więc robić? Nasi saperzy odważnie przystępują do dzieła, usuwają te niebezpieczne pozostałości wojny. Podobnie powinniśmy postępować również my, mężowie stanu, oczyszczając naszą przastarą piekna ziemię z pozostałości ponurych czasów wojny. Jest to sprawa trudna, skomplikowana, ale narody podziękują nam, o ile dobrze i zgodnie wykonamy to dzieło.

Przybyliśmy do was przepojeni jak najlepszymi uczuciami. Naród radziecki pragnie przyjaźni z narodem francuskim. Od tego, jak będą się rozwijały stosunki między naszymi krajami, w dużym stopniu zależy sytuacja w Europie i nie tylko w Europie. Nie będzie przesadą twierdzenie, że jeśli ZSRR i Francja jako dwa potężne mocarstwa europejskie zajmą wraz z innymi miłującymi pokój krajami zgodne stanowisko w kluczowych sprawach zachowania pokoju — żadne agresywne siły nie zdołają podnieść głowy i podważyć pokoju w Europie. Możemy wspólnymi siłami i w wielu aspektach dopomóc sprawie nawiązania pokojowego współpracy między wszystkimi krajami europejskimi.

Nie mniejszą rolę mogą odegrać nasze kraje także w kwestii rozwiązania najbardziej aktualnego problemu dnia dzisiejszego — problemu rozbrojenia. W zakończeniu premier Chruszczow przekazał w imieniu ludzi radzieckich najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia narodowi francuskiemu.

W Paryżu

Godzina 11.25 N. S. Chruszczow i prezydent de Gaulle zajmują miejsce w odkrytym samochodzie, który oczekiwał ich przed salone honorowym lotniska. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR znajduje się po prawej stronie prezydenta de Gaulle'a. N. S. Chruszczow ubrany jest w płaszcz gabardynowy, prezydent de Gaulle jest w ciemnym garniturze. Wybuchają spontaniczne oklaski i wiaty paryżan. Uśmiechnięty N. S. Chruszczow odpowiada powiewając kapeluszem.

O godzinie 11.45 orszak oficjalny wkroczył do Paryża Bramą Orleańską, przy odgłosach honorowej salwy artyleryjskiej. Tysiące osób zgromadzonych na chodnikach wita premiera radzieckiego. Paryżanie powiewają trzymanymi w ręku chorągiewkami o barwach radzieckich i francuskich. Chruszczow odpowiada unosząc kapelusze.

Godzina 12.03 N. S. Chruszczow przybył do pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay.

W kilka minut później czerwony sztaplarz ze znakiem sierpa i młota został wciągnięty na maszyn siedziby prezydenta Francji — Pałacu Elizejskiego.

W Pałacu Elizejskim

O godzinie 12 min. 46 N. S. Chruszczow przybył do Pałacu Elizejskiego. Premier radziecki złożył oficjalną wizytę prezydentowi Republiki Francuskiej. Z tej okazji odbyła się pierwsza rozmowa Chruszczow — de Gaulle w obecności jedynie tłumaczy. Rozmowa trwała pół godziny. O godzinie 13.30 prezydent de Gaulle podejmował N. S. Chruszczowa śniadaniem. Obecnie byli jedynie 42 osoby, w tym członkowie rodziny premiera radzieckiego.

Przybywającego do Pałacu Elizejskiego N. S. Chruszczowa powitał general de Gaulle u stopni pałacu. Prezydent wiał N. S. Chruszczowa pod rękę wprowadzając go do wnętrza gmachu. Z okazji wizyty N. S. Chruszczow przekazał prezydentowi de Gaulle'owi podarunek w postaci modeli Lunnika oraz ostatniego satelity radzieckiego. Ten drugi model, wielkości jabłka, jest sporządzony ze złota i umieszczony na kryształowej podstawie.

Opuszczając pałac Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w drodze do Pałacu Elizejskiego N. S. Chruszczow był przedmiotem obrzyźmy i serdecznej owacji. Wielotysięczny tłum oczekiwał ukazania się premiera radzieckiego przed Quai d'Orsay. Padaly okrzyki „Niech żyje Nikita!” i „Niech żyje pokój!”. Parzyżanie powiewali chorągiewkami o barwach francuskich i radzieckich. Uśmiechnięty N. S. Chruszczow odpowiedział tłumowi gestami ręki.

Wielotysięczne tłumy zaległy również chodniki wzdłuż całej trasy do Pałacu Elizejskiego. Powitzyli się te same manifestacje sympatii.

W godzinach porannych radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko złożył krótką wizytę kurtuazyjną swemu francuskiemu koledze Couve de Murville.

Oredzia powitalne i głosy prasy

Biuro Polityczne FPK opublikowało oredzie witałce premiera Chruszczowa na ziemi francuskiej. — Witamy przedstawiciela Wielkiego Kraju, obrońcę pokoju i przyjaciela Francji — głosi m. in. oredzie. — Witamy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przywódcę narodów, które dokonały najbardziej zasadniczej w historii rewolucji, utworowały drogę przyszłości i stale na czele postępu ludzkości zadiwiają codziennie świat nowymi sukcesami. Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat witający w imieniu francuskiej klasy robotniczej „przedstawiciela narodów i mas pracujących Związku Radzieckiego, z którym CGT stale utrzymywała ścisłe więzi przyjaźni i solidarności”. Problem pokoju i przyjaźni między narodami stanowią naczelna troskę wszystkich ludzi pracy na świecie — podkreśla komunikat. — Francuskie masy pracujące witały wystannika pokoju i rzecznika rozbrojenia.

Cała prasa francuska przynosi wietoszpaltowe artykuły na temat osoby premiera Chruszczowa, Związku Radzieckiego i stosunków francusko-radzieckich. Tygodnik „France Nouvelle” wyszedł w dniu 23 marca jako numer specjalny, z okazji wielkiej wizyty. Dziennik „Les Echos” poświęcony jest prawie w całości omówieniu sytuacji gospodarczej ZSRR i stosunków ekonomicznych francusko-radzieckich.

Depesza SRP do Chruszczowa i de Gaulle'a
LONDYN (PAP). Przewodniczący Światowej Rady Pokoju John Bernal wystosował do Paryża na ręce przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa i prezydenta Republiki Francuskiej de Gaulle'a depeszę następującej treści: „Niech mi wolno będzie w imieniu Prezydium Światowej Rady Pokoju złożyć Panom najszersze i najlepsze życzenia z okazji Waszego historycznego spotkania. Narody świata pragną, aby w 1960 r. podjęte zostały w praktyce kroki w kierunku likwidacji zagrażającego światu niebezpieczeństwa wojny nuklearnej, zakazu prób jądrowych

i pierwszych posunięć rozbrojenia. Bezpośrednia wymiana poglądów między nami stanu niewątpliwie przyczyni się do sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania tych problemów. Niech więc rozmowy Panów pomogą przygotować grunt dla owoconej konferencji na najwyższym szczeblu, która odbędzie się w maju, niech Paryż stanie się ośrodkiem wielkiej inicjatywy”.

Spotkanie z przedstawicielami Towarzystwa »Francja - ZSRR«

Sześć radu radzieckiego N. S. Chruszczow spotkał się w pierwszym dniu swego pobytu w Paryżu w swej rezydencji w Pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych z przedstawicielami Towarzystwa „Francja - ZSRR” i Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Witając delegację Towarzystwa „Francja - ZSRR” z gen. Petit na czele, premier Chruszczow powiedział: „Wrusza mnie głęboko, po ludzku, to serdeczne spotkanie nie związane żadną procedurą protokółu dyplomatycznego. Czuję się teraz wśród was jak człowiek, który spotkał się ze starymi weteranami przyjaźni, by porozmawiać z nimi od serca.”

Jestem bardzo rad, iż mogę spotkać się osobiście z panem gen. Petit i z innymi żołtowymi działaczami i aktywistami Towarzystwa „Francja - ZSRR”. Sprawa, której służycie, przyjaciele, jest wielka i szlachetna. Wiem, że nie zawsze działalność wasza jest łatwa, póki nie stają jeszcze wszystkie łody zimnej wojny, kiedy ty tu i ówdzie są jeszcze żli i pełni żółci ludzie, którzy zwykli patrzyć na waszysko, co dzieje się na świecie przez czarne okulary i podejrzliwie zrzędzili: „A co to takiego ta przyjaźń narodów i kogo jest ona potrzebna? Czy nie kryje się w tym — nie daj Boże — jakaś krecia robota?”

Pod tym względem wasz koleży z Radzieckiego Towarzystwa „ZSRR - Francja” znajdują się oczywiście w nieporównanie bardziej korzystnej sytuacji, gdyż nikt na nich krzywo nie patrzy, a już w żadnym razie nie rzucą im kamieni pod nogi. Jedyna pretensja, z jaką zwraca się do nich społeczeństwo — a i ja do niego się zaliczam, jako obywatel Związku Radzieckiego — polega na tym, że mówią się im: „Rozwijajcie szerzej swoją działalność! Mówcie nam więcej o kulturze i nauce francuskiej”. Mój mi nadzieje, że również we Francji działalność waszego Towarzystwa spotka się z jeszcze większym aktywnym poparciem i od dołu do góry”.

Dyr. Dejmek gospodarzem Teatru Narodowego w Łodzi

A więc kto ostatecznie zostanie gospodarzem reprezentacyjnego Teatru Narodowego przy Pl. Dąbrowskiego; dyrektor Dejmek, czy Opera Łódzka? — o to pytanie, które interesuje tysiące teatromanów i melomanów łódzkich. Prawidłowe wykorzystanie tego gmachu, wykorzystanie ogromnych sum za utrzymanie — to zagadnienie nie lada. Dogłębnie też zastanawiała się nad nim na wczorajszym posiedzeniu Komisja Kultury RN pod przewodnictwem p. E. Ajnenkiela i z udziałem przewodniczącego Prezydium RN E. Kaźmierczaka i wiceprzewodniczącego G. Górłowskiego.

I tym razem atmosfera zebrań była bardzo gorąca. Ostatecznie po długiej, opartej o rzeczowe i słuszne argumenty debacie, komisja poparła projekt, ażeby gospodarzem gmachu został w przyszłości dyr. Dejmek, który przeniosłszy tam zespół Teatru Nowego realizować będzie wielki repertuar klasyczny, z tym, że raczej eksperymentalne spektakle w dalszym ciągu wystawiać będzie w gmachu teatru przy ul. Więckowskiego.

Natomiast Opera Łódzka, jako swoja nowa siedziba otrzymała gmach Teatru Nowego. Jednakże w pełni korzystać ona będzie mogła ze sceny Teatru Narodowego, dając tam ewentualnie 3 razy w tygodniu swoje spektakle.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Nowomiejskiej, przy Parku Staromiejskim wbiegł gwałtownie na jezdnię 6-letni Andrzej Mielchewski (Nowomiejska nr 6), który wpadł pod przejeżdżający samochód osobowy IB 12-68. Chłopiec doznał ogólnych potłużeń oraz złamania obu kości lewego podudzia. Przebywa w Szpitalu Korczaka. (s)



NOWY JORK. — Przedstawiciele 9 państw wchodzących w skład grupy krajów afrykańskich w ONZ złożyli oświadczenie potępiające „barbarzyństwa popełnione przez policje Unii Południowo-Afrykańskiej”. Grupa ta apeluje do sumienia świata oraz wzywa do położenia kresu dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej i nieudzieleniu mu postępowaniu policji tego kraju.

WASZYNGTON. — Komisja energii atomowej podała do wiadomości, że wyraża zgodę na eksport do Związku Radzieckiego ograniczonej ilości materiału radioaktywnego dla celów naukowych. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju; pierwsza wysyłka została dokonana w roku 1955.

PARYZ. — Według doniesień Agencji France Presse, Komisariat Energii Atomowej oraz zarząd elektrowni francuskich przystąpią wspólnie do budowy reaktora atomowego w Departamencie Finistere. Prace rozpoczęła się pod koniec bieżącego roku lub w początkach roku 1961. Będzie to prototyp reaktora o mocy ok. 80 tys. kilowatów.

LONDYN. — Jak donosi z Honolulu Agencja Reuters, kanclerz NRF Adenauer wyładował w środe wczorajszym raniem (czasu środkowo-europejskiego) w bazie lotniczej Hickam na Hawajach. Obok wyszkolonych urzędników władz cywilnych i wojskowych Hawajów witalo go około 400 osób, w tym wielu przedstawicieli litoniej kolonii niemieckiej. Adenauer zatrzyma się 2 dni na Hawajach, a następnie uda się w podróż do Tokio.

GENEWA. — Środowe kolejne posiedzenie konferencji trzech mocarstw w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną zostało ponownie odroczone, ponieważ strona zachodnia zażądała pewnego czasu w celu przestudiowania ostatnich propozycji radzieckich.

Traktor pod pociągiem

OPOLE. Mimo szeregu wypadków, jakie zdarzyły się ostatnio na przejazdach kolejowych, kierownicy pociągów w dalszym ciągu nie zachowują koniecznej ostrożności. 22 bm. na niestrajonym przejeździe kolejowym między Budziszowicami a Jasienicą pociąg osobowy wpadł na traktor, drugiego go doświadczenie. Wina za wypadek ponosi kierownik Emil Szelwach, zatrudniony w Nyskich Zakładach Przemysłu Tętnowego. Jak wykazało śledztwo, Szelwach wjechał na tory licząc, że zdąży uknąć przed zbliżającym się pociągiem.

Na szczęście brawury swej nie przypłacił życiem. W ostatniej chwili uskoczył z traktoru.

Wizyta chińskich pianistek w Łodzi i województwie

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej zaproszone zostały do Łodzi dwie uczestniczki VI Konkursu Chopinowskiego p. Ku Shen — Ing i Lin Ling. Wraz z nimi przybędzie sekretarz ambasady CHRL. Obydwie pianistki dadzą kilka koncertów w województwie łódzkim.

W dniu 26 bm. o godz. 12 odbędzie się recital fortepianowy w Kutnie, w tamtejszej szkole muzycznej. Ponadto goście odbędą spotkanie z profesorami i uczniami szkoły. Następnego dnia w niedzielę, o godz. 11 zapowiedziany został recital z udziałem obydwu pianistek w Domu Kultury w Pabianicach (ul. Kościuszki 14).

Tego samego dnia o godz. 18 chińskie pianistki dadzą recital w Sieradzu w sali Teatru Miejskiego. Gospodarze pragną, aby chińscy goście zwiedzili również spółdzielnię produkcyjną w Opiniewie, słynną w naszym województwie ze świetnie prowadzonych szklarni z nowalijkami.

Wizyta chińskich pianistek w naszym mieście i województwie będzie dla świata muzycznego niewątpliwie dużą okazją do zapoznania się z chińską sztuką pianistyczną. Dlatego jesteśmy pewni, że występy spotkają się wszędzie, z dużym zainteresowaniem.

Na marginesie Zjazdu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włók.

Inwestycje kadrowe — najważniejsze

Często z różnych stron wysuwane były pod adresem Ministerstwa Przemysłu Lekkiego zarzuty o niedostatecznym rozwoju naszego przemysłu włókienniczego za tempem rozwoju tej dziedziny produkcji zarówno w krajach demokracji ludowej jak i w krajach kapitalizmu. W innych znów okresach mówiło się o niedostatecznym zaopatrzeniu rynku w poszukiwane artykuły włókiennicze, a dziś z kolei narzeka się na nadmierne rezerwy oraz zmniejszenie eksportu tkanin.

Dlatego też dobrze się stało, że min. Eugeniusz Stawiński w swoim obszernym i przejrzystym referacie przypominał, iż zmniejszenia rocznego — naszym przemysle włókienniczemu były tak ogromne, że w 1945 r. potencjał krosien stanowił zaledwie 41 proc. stanu przedwojennego, a ilość wrzecion tylko 49 proc. stanu z 1939 r., że wszystkie inwestycje poczynione w latach 1945—1957 skierowane były głównie na odbudowę uszkodzonych maszyn, że dopiero w końcu 1958 r. osiągnięto potencjał produkcyjny, jaki posiadaliśmy w 1939 r. Ze zaspokojeniem potrzeb rynku wewnętrznego w ostatnich trzech latach odbywało się kosztem zmniejszonego eksportu. Ze choć w latach 1955—60 zanotowaliśmy wzrost wydajności maszyn w granicach 8—12 proc., a wydajność pracy na jednego zatrudnionego o 18—20 proc., to płace — które nadal nie są jeszcze wysokie — wzrosły jednak w tym czasie w stopniu znacznie wyższym niż wydajność pracy, stwarzając znane trudności rynkowe.

Niska wydajność przemysłu włókienniczego ma wprawdzie swoje częściowe uzasadnienie w zacofaniu technicznym (70—80 proc. parku maszyn liczy ponad 30 lat) i niedostatecznym zautomatyzowaniu krosien (tylko 8 proc., podczas gdy w ZSRR — 53 proc.). Ale niezależnie od tych przyczyn natury obiektywnej, były również i subiektywne winy, polegające na niedostatecznej konserwacji maszyn, na nieprzeznaczaniu reżimów technicznych i technologicznych, na rozluźnionej dyscyplinie, na niewłaściwej organizacji pracy itd.

Projekt przyszłego planu 5-letniego przewiduje ogromną sumę 13 miliardów złotych (wobec 8,2 miliarda zł w poprzedniej 5-ltce), na inwestycje w przemysle włókienniczym, z czego 64% przeznaczona się na zakup nowych maszyn. W wyniku realizacji założeń przyszłej 5-letki zaledwie 20 proc. ogólnego parku maszyn liczy będzie w 1965 r. więcej niż 25 lat. Reszta, tj. 80 proc. parku, to będą nowe, zmodernizowane, nowoczesne i zautomatyzowane maszyny. Słowem — można śmiało mówić o oczekującej nas rewolucji.

Ważnym elementem przemysłu włókienniczego, rewolucji polegającej nie tylko na wprowadzeniu nowych maszyn, ale też i nowych technologii, nowych surowców, nowych metod wytwórczych, a w ich rezultacie — nowych asortymentów produkcji.

Ale przeprowadzenie takiej rewolucji technicznej wymaga nie tylko inwestycji budowlanych i maszynowych, wymaga też i innych inwestycji. Ktoś powiedział, że porządek i dobra organizacja pracy — są najtańszymi inwestycjami. I słusznie. Lecz na tym nie koniec. Trzeba też usunąć obiektywnie istniejące hamulce postępu technicznego w przemysle włókienniczym.

Realizacja planów postępu technicznego — jak stwierdził na zjeździe inż. Czesław Czubał z Bielska-Białej — znajduje się na marginesie działalności kierowników przedsiębiorstw. Wzrost wydajności i produktywności, wymaga też i innych inwestycji. Ktoś powiedział, że porządek i dobra organizacja pracy — są najtańszymi inwestycjami. I słusznie. Lecz na tym nie koniec. Trzeba też usunąć obiektywnie istniejące hamulce postępu technicznego w przemysle włókienniczym.

Istnieją też i inne hamulce. Czy można się spodziewać dobrych wyników, jeśli ludzie, mający wdrażać nową technikę w wielu zakładach, sami posiadają małą wiedzę techniczną, jeśli nie znają nowych osiągnięć produkcyjnych krajów przemysłowych, jeśli nie czytają literatury i prasy fachowej, jeśli nie podnoszą swych kwalifikacji i nie pogłębiają swojej wiedzy, jeśli na wielu stanowiskach kierowniczych w zakładach znajdują się jeszcze ludzie przypadkowi, bez właściwego przygotowania teoretycznego, bez szerszych horyzontów myślowych, niezdolni do tworzenia nowych koncepcji ani też do ich realizacji?

Liczy podane w sprawozdaniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego i przytoczone w referacie prof. Pawła Prindisza, wskazują na ogromny spadek ilości odczytów, kursów szkoleniowych, wystaw, na zmniejszenie czytelnictwa prasy fachowej itd. Bezpośrednim następstwem tych faktów musi być obniżenie, a w każdym razie zahamowanie rozwoju kwalifikacji zawodowych i wiedzy technicznej członków Stowarzyszenia. A jak skądinąd wiadomo, wiedza techniczna rozwija się w świecie w tempie do którego nie spotykamy.

I dlatego w obecnej chwili — tak nam się wydaje — jednym z owoconych zadań Stowarzyszenia winno być skoncentrowanie wysiłków na — jeśli można się tak wyrazić — „inwestycjach kadrowych”, na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych swoich członków, na systematycznym przyswajaniu i popularyzowaniu nowych osiągnięć techniki, na walce o właściwą obsadę stanowisk inżyniersko-technicznych w przemysle włókienniczym, o śmiałe wysuwanie zdolnych, energicznych, pełnych inwencji i nowych koncepcji młodych inżynierów i techników. Tej działalności Stowarzyszenia powinny sprzyjać poszczególne zjednoczenia branżowe, a także i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, albowiem postęp techniczny wle dy da rezultaty, jeśli będzie wprowadzany w sposób kompleksowy, jeśli nie ograniczy się tylko do nowych maszyn, jeśli swym zasięgiem obejmie też i ludzi mających wdrażać nową technikę, jeśli równocześnie rozwijać będącymi placówki naukowo-badawcze, słowem — jeśli włączymy wszystkie siły do wykorzystania szansy, która nam stworzyły uchwały IV Plenum KC PZPR.



Żona japońskiego następcy tronu, księżniczka Akihito — księżna Michiko opuszcza szpital ze swym nowo narodzonym synkiem księciem Hiramamiya Naruhito. Fot. CAF

Ian Koprowski

Dla każdego coś... niemiłego

Pewien krakowianin w rozmowie z pewnym lodzianinem powiedział: „Najważniejszą zdobyczą dla Łodzi jest uzyskanie trakcji elektrycznej. Dzięki temu możecie bez trudu jeździć do Warszawy i oglądać, co tam się żywnie podoba. Czegoż chcecie więcej? W ten sposób mieszkaniom historycznego grodu chciał podkreślić to, co wielu o Łodzi myśli i mówi od dawna: że ma ona właściwie charakter przedmieścia Warszawy i samodzielnego ruchu kulturalnego nie jest jej chyba potrzebny.

Oczywiście my lodzianie ma my nieco inne zdanie w tej sprawie. Gorzej, że pogląd owego krakowianina podziela niemała liczba mieszkańców stolicy, którzy robią co mogą, by opinię tę utwierdzić i rozpowszechnić. Dopóki taka opinia pozostaje w sferze mówienia, można na nią machnąć ręką. Kiedy jednak zaczyna stać się podstawą do działania i przerożnych decyzji praktycznych — nie wolno jej lekceważyć.

Łódzki Ośrodek Telewizyjny, który zdolał zapisać się już na kartach kronik kilkoma pięknymi spektaklami (np. ostatnio wiele udana „Wierna rzeka”), wystąpił z projektem pokazania w programie ogólnopolskim „Błękitnego patrolu”, wystawianego z dużym powodzeniem w Teatrze Powszechnym. Warszawa nie zgodziła się. Chcecie wiedzieć dlaczego? Jeden z teatrów warszawskich ma w próbach te sztukę i spektakl telewizyjny mógłby jej wpłynąć na przyszłą frekwencję. Argument do przyjęcia? Z pewnością. Ale kiedy Telewizja Warszawska miała zamiar pokazać przedstawienie „Hamleta”, argument, że utwór ten próbuje się w jednym z teatrów łódzkiego, nie pomógł.

Istnieje zwyczaj, że wremity filmowe z udziałem występujących w nich artystów, organizuje się w mieście, w którym dany film krecono lub też, w którym toczy się jego akcja. Tak było, na przykład, z „Cetulozą” według powieści Igora Newerlego, której uroczysta premiera odbyła się we Wrocławiu, tak było z „Wolnym miastem”, które pokazano najpierw na Wybrzeżu, tak wreszcie z filmem „Zobaczmy się w niedzielę”, który za prezentowano uprzednio publiczności wrocławskiej.

Alieci gdy przyszło do filmu „Miejsce na ziemi”, którego część dzieje się w naszym mieście i tutaj została zrealizowana, na temat premiery w Łodzi Warszawa zaczęła niewąskowo podgrzewać. Trzeba było dopiero zabiegów prasy, realizatorów i innych czynników, aby odpowiednio „naczelstwo warszawskie” wyraziło łaskawie na to swoją zgodę. Ale też nie obeszło się bez zapłaty za zgodę. Było nią tylko 50 miejsc, przydzielonych przez Warszawę do dyspozycji CWF (Centrali Wynajmu Filmów).

Jakże wzruszająca jest ta troska stolicy o swoje „przedmieście”? Nie tylko udzieliła spody na urządzenie premiery filmowej, ale jeszcze zdecydowała, ile gości może CWF na tę premierę zaprosić. Doprawdy rozkładała mnie ta wiadomość. I zresztą nie mnie jednego, także liczne rzesze lodzian, które postawione same sobie nie wiedziałyby, co z tym wszystkim począć.

Przyjechał do Łodzi utalentowany i poważny, wzbliścista z Warszawy. Rozmawialiśmy z nim na różne tematy, m. in. poruszono w dyskusji sprawę kulturalno-społecznych tygodników warszawskich, które są pomocą ogólnopolskimi tzn., że piszą w nich ludzie z całego kraju. Tak by się zdawało. W rzeczywistości piszą w nich warszawcy. I najczęściej o warszawskich. Poważny publicysta, przyparto do muru, musiał przyznać (przyszło mu to bez trudu jako że nie jest, na szczęście, „zskompleksionym warszawiakiem”), że w piśmie tych rządzą zasady kumoterskie, nie tak łatwo do zlikwidowania.

No i co tu pomogą narady, zebrania, dyskusje, skoro tak było, tak jest i chyba tak będzie dalej? Z tego wnioskiem, że Łódź musi bronić lodzianie, gdyż z zewnątrz

malo kto im w tym pomoże. Kieruję więc apel do ludzi kultury w naszym mieście: kupa, mościpanowie!

Wychodzi w Warszawie tygodnik „Radio i Telewizja”, zawierający o prócz artykułów szczegółowy program audycji radiowych na wszystkie dni tygodnia. Znam ludzi (a i sam do nich należę), którzy lubią słuchać radia „z ołówkiem w ręku” tzn. zakreślają sobie to, co ich w programie interesuje. W tym właśnie celu kupują wspomniane pismo.

Tymczasem w tygodniku „Radio i Telewizja” jedno, a w transmitowanym programie — drugie. Nie ma tego, co napisane, jest natomiast to, czego słuchacz nie ma ochoty. Nakazywałby dobry obywatel, aby w takiej sytuacji speaker przeprosił radiostłuchaczy za zmiany w nadawaniu audycji i ewentualnie wytłumaczył, dlaczego tak się stało. Czy wówczas jednak nie za wiele byłoby honoru dla radiostłuchacza? Za wiele. I dlatego nikt się z niczego przed nikim nie tłumaczy.

Na ostatku paru słów o wydarzeniu lokalnym. Nie mogę zrozumieć zaciekłości, z jaką Jerzy Panaszewicz rzucił się w „Expressie” na najnowszy program Teatru „7.15”. Nie wystarczyła mu do tego jedna recenzja, napisał drugą, żeby powiedzieć, iż w programie tym nie ma nic godnego uwagi. Gdybyż to jeszcze udowodnił! Wiadomo przecież, że każdy wyrok musi poprzedzać argumentowana analiza. Zamiast tego krewki recenzent naudzielał dyrekcji teatru raż, co powinna zrobić, gdzie wysłać swój zespół, a kogo tu sprawać. Odłąd to talie rzeczy należą do kompetencji recenzenta?

Muszę się wytłumaczyć, dlaczego uznałem za słusne stanąć w obronie Teatru „7.15”. Po pierwsze: nie jestem recenzentem, po drugie: nie jestem satyrykiem, po trzecie: nie składałem nigdy żadnemu teatrowi swoich tekstów. Jest to, myślę, jakaś taka gwarancja bezstronności i obiektywizmu.

Starczy Polacy mawiali: „Każdego z was obdarzę sowitym ekspenssem, jeśli napisze ostro, ale także z sensem!”

Stara to, ale — niestety — nie zawsze przez nasz rodzimy handel przestrzegana zasada. Zdarza się, wydad człowiek sporą sumkę uciążliwych z trudem pieniędzy, przyniesi do domu upragniony przedmiot, a tu okazuje się, iż ów przedmiot jest za przeroszeniem do kitu. Go odważniejszy i śmielszy próbuje interweniować w sklepie, ale nie zawsze przynosi to rezultaty.

Kierownik rozkłada ręce, owsem, czasem nawet współczuje, lecz... — Coż ja panu na to poradzę — ucinia dyskusję — przecież ja tego nie produkowałem!

I racja, on tego nie produkował. Tyko, przepraszam co to może obchodzić klienta?

Długo i na pewno kosztem wielu wyrzeczzeń zbierał dr Józef Ch. sumę potrzebną na zakup samochodu. I wreszcie nadszedł upragniony dzień — dr Józef Ch. podpisał umowę w biurze łódzkiego „Motozhytu”, wpłacił gotówkę i otrzymał samochód. Pierwsza przejażdżka nowym „Fiatem” udała się; „Multipla” cieszyła serca całej rodziny. Kto bowiem mógł wiedzieć, że...

Ta wyszło na jaw znacznie później, w dwa miesiące i 19 dni po podpisaniu aktu kupna. I było bardzo przykre.

W czasie powrotu z mile spędzonych nad morzem wakacji, gdzieś w okolicach Grudziądza, jadący w prowadzonym osobiście przez dra Józefa Ch. wozie, usłyszeli nagle jakiś huk i po paru sekundach ocknęli się w przydrożnym rowie. Niektórzy, a zwłaszcza sam kierowca — właściciel „Multipli”, odnieśli bardzo poważne obrażenia cieleśne.

Co jednak było przyczyną wypadku? Władze śledcze, po długim i drobiazgowym dochodzeniu nie zdecydowały się postawić dra Józefa Ch. w stan oskarżenia. Z braku dostatecznych dowodów winy! Jeśli zaś nie zawinił kierowca, na szosie nie były żadnych obiektywnych przeszkód, podróż aż do momentu katastrofy odbywała się normalnie, jechano średnio z szybkością 55 km-godz. — to winy trzeba było szukać gdzie indziej. Może w samym wozie...

„Motozhyt” jednak nie spieszył się

Oto dzieło alkoholizmu:

Zatrute dzieciństwo...

Od dzieci, które ukończyły 7 rok życia wymaga się wypełniania obowiązku szkolnego. Współczesna szkoła stawia w stosunku do ucznia i jego rodziców następujące postulaty: regularne uczęszczanie do szkoły, wyposażenie w pomoce szkolne, odpowiednie warunki do odrabiania lekcji, oddziaływanie wychowawcze, pomoc i opieka domowa, odpowiednia pielęgnacja dziecka, zorganizowanie wolnego czasu, łączność i ścisła współpraca obojga rodziców ze szkołą.

Wypełnienie tych postulatów prowadzi do właściwych efektów wychowawczo-naukowych młodego pokolenia.

Popatrzmy teraz na realizację tych postulatów w owoych 112 rodzinach, nad którymi zaciążyło barbarzyńskie piętno alkoholizmu. Będzie to suma wypowiedzi matek, dzieci i nauczycieli, składająca się na obraz straszliwej geheny najniebezpieczniejszych istot — dzieci.

Nie chodzi o regularnie do szkoły. Większość z nich po nocach nie śpi. Uciekają z mieszkań, uciekają z łóżek, stoją na klatkach schodowych w białym, czekają nawet pod fabrykami na matki, wracające z późnej zmiany z pracy, czekają aż pijany awanturnik zasnie lub wracająca matka wprowadzi do domu i póży do snu. Nie śpią. Nieładki śmiech, awantury, bielenie, tłumienie sprzecz, przeżywanie po raz wtóry, drząc ze strachu, czy pijany nie obudzi się i nie zacznie maltretować od nowa. Wiele z tych dzieci biega nocą ulicami na posterunek milicji po ratunek dla matki. Czy możecie sobie wyobrazić, co przeżywa w tym paizonym biegu? I jak zastaje je ranek? Często matki nie pozwalają iść w tym czasie do szkoły. Często przestrzega obowiązku obecności w klasie. I wówczas dziecko zasypia na lekcji lub siedzi oszalałe, nieobecne myślami, drząc. Na tablicy wzory, a oczy pełne obrazów z nocy. Higienistki odsyłały do domu: idź, wyspij się. Ale sen nie daje takiego dziecku pełnego odpoczynku. Wiele z nich nie ma zresztą łóżek. Śnią na smatach, w pustych mieszkaniach, osłobnionych przez piątków. Nawet poduszki i prześcieradła wyrzucają im „ojcowie” spod góry, żeby sprząść w górze na wódek.

Mówi matka trojga dzieci: „Gdzie ja już nie nocowałam... Tam gdzie psy nie nocowały, tam ja z dziećmi nocowałam... Po śniegu mnie gonili półnaga, szarpał za

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o ogłoszeniu wyników przeprowadzonych po raz pierwszy w Łodzi badań naukowych na temat źródeł, przyczyn i skutków alkoholizmu, ze szczególnym uwzględnieniem problemu młodzieży. Badania prowadzone były przez dwa lata. Zakończono je w październiku ub. roku. Przedmiotem badań było 200 dzieci, pochodzących z 112 rodzin alkoholików, leczących się w łódzkich poradniach przeciwalkoholowych oraz 500 młodocianych, zatrzymanych w łódzkiej Izbie Wyrzeczzeń.

W poniższym artykule zajmiemy się wynikami dotychczasowych 200 wybranych (bynajmniej nie przez los) nieszczęśliwych dzieci. Zastrzegam, że owe 200 istnień ludzkich to nie wyjątkowa, jedyna „pokazowa” grupa. Ona zaledwie reprezentuje wieloletnią społeczność nieszczęśliwych dzieci w naszym mieście, a wieloletnią w naszym kraju.

włosy, kopał, nerki mi odbił...”

Te dzieci najczęściej mają wszystkie pomoce szkolne. Nie zawsze mają teczkę. Niektórzy mają łakoma dla pijaka. Gorzej jest z przechowywaniem sprzętu szkolnego w domu. Pijany ojciec zrzuca książki ze stołu, a rzadko gdzie dzieci mają swój ką, jakąś półkę czy szafkę na uboż. majątek szkolny. Dzieci są bardzo ubogo ubrane, nie schludnie. Zapracowane, zgnębione i maltretowane matki kosztem snu i własnego odżywiania starają się dzieciom kupować zeszyty, opierać i czerować ubrania, dbać o to, by nie uzwętniziała się ich tragedia, by nie różniły się od kolegów w klasie.

Odrabianie lekcji w domu napotyka na trudności nie do przeczywienia. Dla dziecka nie ma miejsca. Pijany ojciec przyprowadza kolegów, grają w karty, piją, dzieci uciekają lub są wypędzane. Włóczą się po dworze, boją się wejść do domu.

„Mam wreszcie spokój, potrzebny do nauki, bo ojciec siedzi w więzieniu...”

POMOC... PIĘŚĆ

Matka nie jest w stanie pomotyka na trudności nie do przeczywienia. Matka — chodzi na wywiadówki, płacze nad zlymi postępani dziecka, usiłuje ojcu wytłumaczyć, prosić o pomoc. Ale ojciec? Jeden krzyczy, drugi bije, trzeci krzyczy i bije. Zaleknione dzieci boją się zwrócić o pomoc. Jeżeli zdają się że ojcowie przycho-

dzą na wywiadówki, to w stanie nietrzeźwym. Przynoszą dziecku tylko wstyd. Jeżeli stwierdzą, że wyniki nauki są złe, odbywa się formalna egzekcja nad dzieckiem.

„gdym ojciec miał pomóc w lekcjach to tak krzyczał, że dziecko bało się nawet płakać. Zawsze drżały mu powieki. Tak mu to zostawiało. Jak był na kolonijach dopiero przeszło.”

CZAS WOLNY

77 proc. kobiet z rodzin alkoholików pracuje. Nie są w stanie opiekować się dziećmi. Troška o codzienną pielęgnację i tragiczny niepokój, wypełniają życie niemal bez reszty. Dzieci są bez opieki. Nie chodzi nawet do świetlic szkolnych, bo za świetlice trzeba płacić. 71 proc. dzieci pozostaje bez opieki w godzinach pracy matki.

Dzieci są niedożywione. Jedzą nierregularnie, przeważnie pokarmy suche (dostaje np. 2 zł na bułki — kuguje sobie paczka lub... papierosy i czekolada do wieczora na matkę, ktoś ra po powrocie ugotuje zupę). Wszystkie te dzieci mają nie dobrą wagę, rozwój fizyczny osłabiony, wzrost niski, cierpią na choroby pecherza (nocne ucieczki bez butów).

TRAGICZNE PODSUMOWANIE

80 proc. z 200 dzieci (wiek 7-16 lat) przeżywa awantury domowe, 40 proc. dzieci — bite i maltretowane, 50 proc. ucieka nocą z mieszkania, 33 proc. — to pacjenci poradni zdrowia psychicznego.

Przeważają nerwice. Środki uspokajające nie dają efektu. Poprawę można uzyskać tylko przez zmianę środowiska, warunków bytu, delikatny system nerwowy dziecka ulega schożeniem. Ciągłe przeszkakiwanie z nastroju w nastroj, wywołwane przez pijanstwo ojca jest gorsze niż stale złe warunki.

W tej sytuacji 62,5 proc. dzieci jest opóźnionych w postępkach szkolnych. Im wyższa klasa — opóźnienia większe. 73 proc. dzieci powtarza VI klasę.

W sumie opóźnienia wynoszą 227 lat szkolnych (do 31. XII. 50). Licząc się z tym, że wiele dzieci jest w klasie I, II i III, jeżeli sytuacja nie ulegnie poprawie, lafa strąt wrosną do VII klasy — trzykrotnie.

Taki jest obraz rzeczywisty. Powstaje pytanie: Jak bronić dzieciństwa tych 200 i wielu setek im podobnych istot?

Odpowiedź na to pytanie postaram się spręczyć w następnym artykule.

ZOFIA TARNOWSKA

Z notatnika atomowego

Jak podaje „Atomnaja Enerdżia”, w etolicy Woroneża trwają prace przy budowie nowej elektrowni jądrowej, o mocy elektrycznej 210 megawatów. W Charkowskich Zakładach im. Krowa zakończono projekt i rozpoczęto budowę prototypu turbiny parowej o mocy 70 megawatów, przeznaczony dla Woroneńskiej Elektrowni Jądrowej. W elektrowni tej przewidziane jest zainstalowanie 3 takich turbin, pracujących na parze nasyconej, pod ciśnieniem 29 atmosfer.

Międzynarodowa Agencja Energdj Atomowej opublikuje wkrótce pierwszy raport, dotyczący — produkowanych w różnych krajach — aparatów izotopowych, używanych w walce z nowotworami złośliwymi. Publikacja ta będzie podsumowaniem światowego dorobku przemysłu medycznego, pomagającego w zwalczaniu jednego z najgroźniejszych schorzeń współczesnej doby.

Zagranicznego „Motoinport”, ale właśnie łódzką ekspozyturę „Motozhytu” pozwał przed autorytet Wydziału Cywilnego Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi.

I mimo że instytucja ta w piśmie skierowanym do sądu, kategorycznie stwierdziła, że „nie uznaje roszczeń pozwu ani co do zasady, ani co do wysokości”, bo „Motozhyt” jest tylko dystrybutorem samochodów, które za granicą zakupuje „Motoinport”, sąd wyszedł z założenia, że sprawy te nie mogą obchodzić klienta i — choć zgodził się na udział przedstawiciela Centrali Handlu Zagranicznego w procesie — wyrokem swym nakazał „Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motozhyt” w Łodzi, wydanie Józefowi Ch. samocho-

radzono czekać na decyzje dyrektorów właskiego „Fiatu”, innemu lekarzowi, Januszowi R., któremu zakupiony w Łodzi „Mikrus”, przysparzał więcej kłopotów niż pożytku — zaproponowano, by doehdził swej krzywdy w... Mielcu. Specjaliści z Mielca zaś — jak się okazuje — mają pretensje do wytwórni silników w Rzeszowie i chyba nie omieszkaliby tam właśnie skierować dra Janusza R. Sądowa korespondencja nie jest jeszcze zakończona, a kto wie do kogoż to z kolei ma pretensje rzeszowska WSK...

Tylko, że dr Janusz R. nie ma pretensji ani do fabryki w Mielcu, ani do rzeszawskich motorzystów, ma — i to uzasadnione — pretensje do łódzkiego „Motozhytu”, który mu taki nieduany samochód sprzedał.

Takie samo stanowisko — niezależnie od decyzji rozstrzygającej spór — ma też sąd. I słusznie. Ostatecznie kupując w sklepie zepsute jakko, trudno mieć pretensje do kury. A cóż dopiero, jeśli rzecz nie o jakko idzie, a o tak kosztowne wydatki, jak samochód, telewizor czy radiodobornik...

Bo, że handel nie zajmuje się produkcją — wszyscy dobrze wiemy. Ale wiemy też — choć nie chcę, może o tym wiedzieć niektoży handlowcy — że przyjęcie pieniędzy w zamian za towar jest de facto zawarią w ten sposób umowa prawna z nabywcą, umowa, której jednym z podstawowych elementów jest przyjęcie odpowiedzialności za jakość i użytkową przydatność sprzedanego towaru.

A więc zasada: nasz klient, nasz pan, choć stara, nie jest wcale przestarzała.

Widę — przykład „Motozhytu” i dra Józefa Ch.

Dziwi tylko, że sprawy takie*) często jeszcze muszą być rozstrzygane przez sąd, co naszemu handlowi nie przynosi ani sławy, ani tym bardziej nie obniża kosztów własnych...

JANUSZ KRAJEWSKI

*) Mowa tu o sprawach oczywistych, w myśl prawa i dobrych zwyczajów z góry skazanych na przegranie. Bo zdarzają się i sprawy bardzo sporne, ale o nich innym razem.

Dzień powszedni Temidy

Nasz klient-nasz pan!

go zakomunikowania” słusznie ubiegajacemu się o wyrównanie strat doktorowi Ch., że „przeprowadzonych dotychczas ekspertyz nie może uznać za miarodajne. Po dalszych trzech miesiącach zaś, a więc w pół roku po katastrofie, „Motozhyt” nie mniej uprzejmym piśmie poinformował poszkodowanego, że „jego zawiadomienia wraz z opiniami ekspertów przesłane zostały do firmy „Fiat”, i że „obywatel zostanie natychmiast powiadomiony po otrzymaniu konkretnej odpowiedzi”.

Dr Józef Ch. był jednak innego zdania; uważał, że nie obchodzi go, jaka to będzie konkretna odpowiedź dyrektorów turyńskiego „Fiatu”, ponieważ nie kupował wozu w żadnym z włoskich fabrycznych salonów samochodowych, ale w Polsce, w łódzkiej „Motozhycie”. I dlatego nie „Fiatu” a nie nawet — jak próbował sugerować ktoś z „Motozhytu” — zajmująca się importem zagranicznych samochodów polską Centralę Handlu

du m-ci „Fiat” typu „Multipla” z normalnym wyposażeniem, nowego, za równoczesnym zwrotem samochodu uszkodzonego”. Nadto zasądził od „Motozhytu” na rzecz powoda ponad 7 tys. zł „tytułem zwrotu kosztów procesu”.

Wyrok to swego rodzaju precedensowy. Warto, aby zapoznali się z nim ci pracownicy handlu, którzy zwykli odsyłać niezadowolonych z nabytego w ich instytucji towaru do... pośrednika czy producenta.

Tym bardziej, że winnego nie zawsze łatwo tu znaleźć.

Oto leży przede mną niezbyt gruba jeszcze tecka, nie rozstrzygniętego przez sąd dotychczas procesu. Dokumenty w niej zawarte — choć niepełne — dają już częściowy obraz, co by było, gdyby klient zgodził się na propozycje łódzkich handlowców i tym razem spod znaku „Motozhytu”.

Doktorowi Ch. — jak pamiętamy —

Pierwszy dzień Festiwalu Chórów Łódzkich

Wczoraj rozpoczął się w sali MDK Łódźki Festiwal Pieśni Chórów. W pierwszym dniu wystąpiły chóry szkół licealnych. Oczywiście, nie czas tu jeszcze na jakiegokolwiek podsumowania, czy wnioski, jednak już w pierwszym dniu nasuwają się pewne uwagi, dotyczące — na razie — tylko repertuaru. Jest on, niezależnie od wykonawstwa, ambitny i interesujący. Już pierwszego dnia usłyszymy m. in. poezje takie, jak „Śpiew włóścian krakowskich z 1794 r.“, chór dziewcząt ze „Strasznego dworu“, „Ratusz poznański“, czy montaż słowno-musyczny, stanowiący historyczny przegląd pieśni żołnierskich od Bogurodzicy poczynając, a na Marszu i Armii kończąc. Pozytywnie wykracza poza przeciętny repertuar chórów szkolnych i to — abstrahując od wszelkich niedociągnięć — jest godne pochwały.

W dniu dzisiejszym wystąpi 27 chórów szkół podstawowych. Trzecim dniem przesłuchania będzie niedziela, 27 bm., kiedy to wystąpią chóry „dorosłe“.

10 kwietnia odbędzie się koncert laureatów Festiwalu. W jury festiwalowym zasiadli prof. prof. Tomasz Klessewicz, Karol Mroszczyk i Andrzej Hundziak — przewodniczący LTM oraz przedstawiciele Kuratorium Szkolnego i Wydziału Kultury. (woj.)

Przedtem trzeba zaszczepić i dokonać badań lekarskich

Wojewódzka Przychodnia Higieny Szkolnej i Kuratorium Okręgu Szkolnego przypominają, że od dnia 10-15 maja rozpoczyna się zapisy dzieci urodzonych w r. 1953 do klas pierwszych szkół podstawowych.

Rodzice i opiekunowie winni przedstawić w czasie zapisu dziecka zaświadczenia szczepień ochronnych przeciwko dżumie, brucyellom, ospie, błonicy, gruźlicy, prześwieleniu

Po tragicznych wypadkach na przejazdach kolejowych

O należyte zabezpieczenia muszą się troszczyć władze PKP i miejskie

Tragiczne wypadki, jakie w ostatnich tygodniach wydarzyły się na przejazdach kolejowych w całym niemal kraju każą uderzyć na alarm. W ostatnich dniach znowu notatki agencyjne doniosły o katastrofach na rampach kolejowych na D. Śląsku, w woj. poznańskim i bydgoskim. W Bydgoszczy przedwzo-

raj niemal nie doszło do nowej tragedii, gdy autobus wjechał na tory, którymi mknął pociąg osobowy. Dzięki błyskawicznej orientacji kierownicy udało się uniknąć masakry, bowiem w autobusie jechało 38 osób. Drożnik kolejowy nie zamknął szlabanu. Szofer dźmał wstrząsu nerwowego po tej makabrycznej przygodzie...

Z powodu braku frekwencji

Władze kolejowe z powodu słabej frekwencji zmuszone zostały do ograniczenia pewnej ilości pociągów pasażerskich.

Od 25 marca pociąg Łódź-Kaliszka — Osztyn, odchodzący z Łódzi o godz. 13.02, a przychodzący do Łódzi-Kaliszkiej o 14.46, będzie kursował jedynie do Sierpca. Przyjazd do tej stacji 16.55, odjazd 14.00.

Z dniem 31 marca zostaje skasowany pociąg pospieszny Warszawa — Kozłowski — Zakopane, mijający Kozłowski o godz. 23.43 i powrotny o 4.09. Na pociąg ten z Łódzi-Fabrycznej były połączenia w stronę Zakopanego o 22.50, a powrotny przybywał do Łódzi o godzinie 4.55. (s)

W czasie udzielania wywiadu naszemu przedstawicielowi, minister komunikacji J. POPIELIŃSKI, z naciskiem podkreślił, że kolej robi stale wysiłki, by ulepszyć i zapewnić lepiej niż dotychczas bezpieczeństwo ruchu. Ostatnie wypadki utwierdziły resort w przekonaniu, że w dziedzinie zabezpieczeń przejazdów kolejowych nie jest w tej chwili najlepiej w całym kraju, a zwłaszcza w obrębie dużych miast i osiedli przemysłowych. W stolicy po tragicznym wypadku na linii radomskiej przystąpiono do kontroli przejazdów i zarządzone należyte ich oznakowanie.

Wprawdzie w naszym mieście nie mieliśmy ostatnio katastrof tego typu, lecz ostry nacisk, by raz jeszcze dokonać przeglądu oznakowań i zabezpieczeń przejazdów kolejowych. Jest ich w Łodzi 56. W tej liczbie 10 nie zabezpieczonych i nie strzeżonych. Komisja, która ostatnio dokonała lustracji lokalnych, poleciła skasować trzy nie strzeżone przejazdy na bocznych drogach na peryferiach miasta.

Jakoś dziwnie pobłażliwie do tej ważnej sprawy podchodzi Oddział Drogowy PKP w Łodzi, a zwłaszcza jego kierownik Kolański, z którym nie mogliśmy się, mimo usilnych starań, porozumieć na te właśnie tematy. Dopiero Wydział Komunikacji Drogowej przyszedł nam z pomocą, podkreślając, że przywiązuje do bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych w naszym mieście bardzo dużą wagę.

Nie tylko oznakowanie i od powiednie zabezpieczenia techniczne, jak dobrze funkcjonujące szlabany, wchodzi tu w grę. Przy ruchliwych arteriach prawidłowa praca drożnika kolejowego, w którego rękach spoczywa odpowiedzialne zapewnienie bezpieczeństwa przejeżdżających pojazdów jest decydująca.

Przy bardzo ruchliwych arteriach trzeba będzie w niedługim czasie zerwać ze szlabanami, bardzo uciążliwymi dla komunikacji kolejowej.

W najbliższych latach projektuje się wybudowanie wiaduktów nad torami przy ul. Limanowskiego, na Bzgowińskiej, wreszcie na ul. Kopcińskiego. Ten punkt jest dla Łodzi szczególnie ważny, bowiem z powodu częstych przejazdów pociągów elektrycznych przy szlabanie na Kop-

cińskiego, pojazdy zatrzymują się na dłuższy czas.

Wiadom PKP jak i Wydziałowi Komunikacji Drogowej zalecamy jeszcze większą troskliwość o te sprawy, by na terenie naszego miasta nie doszło do tragedii wspomnianych na wstępie. Sk.

Tadeusz Sutti dyrektorem PPIE

Z dniem 15 marca powołany został na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Łodzi — Tadeusz Sutti.

Tadeusz Sutti, którego publiczność łódzka pamięta jako doskonałego tancerza, w roku 1947 był założycielem i pierwszym dyrektorem Teatru „OSA“. W r 1953 pełnił funkcję dyrektora Teatru Ziemi Łódzkiej, a następnie zastępcy dyrektora teatrów dramatycznych w Poznaniu. Ostatnio Tadeusz Sutti był zastępcą kierownika Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej w Łodzi do spraw teatralnych. M.

I ta brama znalazła się w rejestrze zabytków Łodzi



Do bardziej charakterystycznych obiektów starej Łodzi należy ciężka, podobna do fortecznej, brama dawniej fabryki L. Grohmana przy ul. Targowej.

Jacys „nowatorzy“ wpadli na pomysł, ażeby po prośbie interesującej obiekt ten zabrać.

Przeciwko temu zaprotestowała redakcja „Dziennika Łódzkiego“, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oraz Towarzystwo Przyjaciół Łodzi.

Wojewódzki konserwator zabytków uznał rację nasze za słuszną — i onegdaj wpisał zabytkową bramę przy ul. Targowej do rejestru zabytków miasta Łodzi.

Pochwalamy tę decyzję! Starzy zabytki na terenie Łodzi nie mamy w nadmiarze, dobrze więc, że otaczamy opieką te, które tu jeszcze pozostały. M.

Z akt prokuratury

Morderstwo z premedytacją

Prokuratura Dzielnicy Bałuty zakończyła śledztwo w sprawie ohydnej zbrodni jaka miała miejsce na ul. Limanowskiego z końcem ub. roku.

Sprawcą jej jest Stanisław Bartczak, zamieszkały przy ul. Sprawiedliwej, który w dniu 13 listopada 1959 r. przy pomocy siekiery zamordował swoją żonę — Halinę.

A oto okoliczności towarzyszące zbrodni:

W godzinach rannych Halina Bartczak, codziennie przed

Z akt prokuratury

Morderstwo z premedytacją

rozpoczęciem pracy, odprowadza swoje dziecko do przedszkola. Właśnie na ul. Limanowskiego w pobliżu Mokrej, podszedł do niej jej mąż — Stanisław, z którym od dłuższego czasu żyła w separacji.

Bartczak podał dziecku kupioną uprzednio czekoladę, a żonie wręczył klucze. W chwili, gdy Bartczakowi wkładła je do torbki, Stanisław B. wyjął z zanadru siekiere i obuchem zadął żonie w głowę kilka śmiertelnych ciosów. O fakcie tym natychmiast zawiadomił on posterunek MO przy ul. Limanowskiego.

W śledztwie ustalono, że Halina Bartczak, na skutek złego pożywania, dwukrotnie odchodziła od męża, który w sta nie niecierpliwym często bil ją i maltretował. W czasie pierwszej separacji wystąpiła ona z wnioskiem o przyznanie alimentów na utrzymanie ich dziecka. Z chwila, gdy sąd zasądził 400 zł, Bartczak wrócił do żony. Ale nadal zachowywał się nieodpowiednio, co zmusiło Halinę Bartczak do ponownego porzucenia domu. W tym też czasie wyrok o egzekwowaniu alimentów przekazała ona komornikowi, który zajął pobory Bartczaka.

W dniu 12 listopada, a więc w przeddzień morderstwa, otrzymał on pensję w wysokości 8.30.

A zatem Bartczak chciał się zemścić na swojej żonie, która osiemniła się zażądać pieniędzy na utrzymanie ich wspólnego dziecka. Postanowienie swoje zrealizował on w ohydny sposób. (s)

Premiera „Kariery“ w Teatrze „7.15“ „Humor i Ojczyzna“ w kwietniu

Teatr 7.15 wystąpi w sobotę, 26 marca, z prapremierą 3-aktowej satyrycznej sztuki pt. „Kariery“. Sztuka osnuta została przez Stanisława Powołodkiego na motywach znanej powieści Tadeusza Dołęgi Mostowicza pt. „Kariery Nikodemu Dyzmy“, która, jak pamiętamy, przerobiona była (niestety, w sposób nieudany!) na film. Spektakl „Kariery“ wyreżyserował Feliks Żukowski, który również wy-

stąpi gościnnie w głównej roli. Oprawę plastyczną (dekoracje i kostiumy) zaprojektował Marian Stanczak.

Wiadomości o premierze tej może zaskoczyć niejednego, ponieważ niedawno na afisz tego teatru wszedł nowy program satyryczny pt. „Humor i Ojczyzna“. Dlaczego więc kierownictwo teatru wprowadza nową pozycję repertuarową?

Odpowiedzi na to znajdujemy w wyjaśnieniach dyrekcji, która stwierdza, że wprowadzenie nowej premiery łączy się ściśle z okresowymi umowami aktorów zaangażowanych na gościnne występy (Feliks Żukowski w „Kariery“ i Bronisław Darski w programie satyrycznym). Aktyrzy ci mają ściśle określony termin zajęć w macierzystych teatrach i z tym dyrekcja musi się liczyć.

Program satyryczny „Humor i Ojczyzna“ ustąpi wprawdzie miejsca przedstawieniom „Kariery“, ale w planowej zmienności repertuaru wróci znowu na afisz od Świąt Wielkanocnych i przepiękny będzie po upływie następnego dwóch tygodni znowu widowiskami „Kariery“.

Naszym zdaniem zastosowanie zmiennego repertuaru przez dyrekcję Teatru 7.15 jest jak najbardziej słuszną, tym bardziej, że realizacja opóźnionego z powodu remontu teatru repertuaru, przewidzianego na sezon bieżący, wymaga zwiększonej operatywności w układaniu terminarza widowisk. M.

W każdej szkole koło TPL!

Już w chwili, kiedy rzucał projekt zorganizowania Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, zakładano z góry, że w Towarzystwie tym rolę niepoślednią odegra młodzież szkolna. Ba, byli nawet optymiści, którzy twierdzili, że hasło „W każdej szkole — szkolne koło TPL“ zostanie w pełni zrealizowane.

Uważamy, że słuszenie polo-

żono nacisk na ten właśnie moment. Wiadomo bowiem, że „czym skorupka nasiąknie za miodu...“ że z dziecka, w które wpajac się będzie przywiązanie do rodzinnego miasta, z całą pewnością wyrósł kiedyś regionalny patriotą.

Ważnym, że realizacja tego hasła wygląda w praktyce?

Prawda, że młodzież niektórych szkół podchwyciła z wielkim aplauzem myśl założenia własnych kół Towarzystwa. Pisaliśmy o tym zresztą z dużą przyjemnością.

Szkoda tylko, że — jak dotychczas — ilość tych szkół jest dość ograniczona.

Może dzieje się to wskutek nie dość intensywnie prowadzonej propagandy? Nie wszyscy też nasi pedagogowie są tak przywiązani do swego rodzinnego miasta, jak np. znany artysta-malarz prof. Antoni Wippel, który jako pierwszy zgłosił akces swojemu kołu TPL, wyszczególniając nazwiska zasłużonych inicjatorów.

Przy sposobności zawiadamiamy zainteresowanych, że legitymacje członkowskie TPL są do odebrania w sekretariacie Towarzystwa, ul. Piotrkowska 104, pokój 131 (tel. 290-40, wewn. 439), a składki wpłacać można na konto PKO 7-9-800. M.

Wierzymy, że apel kuratora znajdzie żywy oddźwięk wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Pamiętajmy jednak, że za półtora miesiąca rozpoczyna się przedwakacyjne gorączki, kiedy to młodzież szkolna zaprzęgnięta będzie innymi sprawami, niż organizowaniem kół TPL. Uważamy więc, że organizacji tych kół dokonać trzeba już teraz, w najbliższych tygodniach.

Ażeby zachęcić szkoły do wzięcia udziału w tej akcji, redakcja „Dziennika Łódzkiego“ umieszczać będzie wykaz tych wszystkich szkół, które zostały w sobie koła TPL, wyszczególniając nazwiska zasłużonych inicjatorów.

Wierzymy, że apel kuratora znajdzie żywy oddźwięk wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Pamiętajmy jednak, że za półtora miesiąca rozpoczyna się przedwakacyjne gorączki, kiedy to młodzież szkolna zaprzęgnięta będzie innymi sprawami, niż organizowaniem kół TPL. Uważamy więc, że organizacji tych kół dokonać trzeba już teraz, w najbliższych tygodniach.

Ażeby zachęcić szkoły do wzięcia udziału w tej akcji, redakcja „Dziennika Łódzkiego“ umieszczać będzie wykaz tych wszystkich szkół, które zostały w sobie koła TPL, wyszczególniając nazwiska zasłużonych inicjatorów.

Tak więc dobrze się stało, że sprawę tę wziął sobie do serca nowy kurator szkolny, Jan Łukasiewicz, Delegacji Zarządu TPL, która onegdaj bawiła u niego, oświadczył on, że wydaje specjalny okólnik, zachęcający młodzież i nauczycielstwo do organizowania szkolnych kół TPL, a także apel, ażeby młodzież ta otaczała opieką wszelkie tabliczki pamiątkowe, związane z historią naszego miasta oraz zabytkowe obiekty.

Tymczasem dowiadujemy się, że w kinie „Młoda Gwardia“ podwoje sali kinowej zamyka się na kilka minut przed godziną rozpoczęcia ostatniego seansu. Oczywiście tych minut jest naprawdę kilka — dwie, trzy, pięć, a czasem siedem. Niemniej jednak sprawa to, iż widzowie nie ze swej winy — tracą możliwość obejrzenia kroniki filmowej, na czym przecież wielu osobom bardzo zależy.

Więc może — żeby już na ten temat długo się nie rozwodzić — nastawić zegar w „Młodej Gwardii“ na właściwą godzinę? (as)

odpowiedzi REDAKCJI

T. NIWINSKI: Stołki po dżmach z zakreślonymi metalowymi i bakelitowymi skrajkami zbiornicze Spółdzielni „Surowiec“ (Piotrkowska 78, tel. 263-21). Nagromadzona większa ilość tubek po pasie do zębów, może Pan odstawić do punktów Spółdzielni „Złobacz“, ul. Zachodnia 44 tel. 318-14, która skupuje również stołki przemysłowe 0.5 litra.

L. KWAPISIEWICZ: Odpis recepty można przedstawić do ceny w Wydawnictwie Łódzkim, ul. Traugotta 18 (ŁDK).

2 mln. zł z „dodatku rozrywkowego“

Apetyt wzrasta w miarę... grania

Stare przysłowie mówi: „Przez żołądek do serca“. W praktyce gastronomii łódzkiej przysłowie to działa również w kierunku odwrotnym. Okazuje się, że zakłady w których występują powszechnie lubiane orkiestry, względnie soliści, nie mogą narzekać na brak klientów.

W kawiarni „Łodzianka“ trudno znaleźć miejsce w godzinach, gdy koncertuje zespół kameralny Józefa Huderka — jeden z lepszych tego rodzaju zespołów w Łodzi. By zadowolony jak najwięcej



Już jutro rozpoczyna się wielki Kiermasz łódzkiego handlu, który trwać będzie do dnia 15 kwietnia br. w Łódzkiej Hall Sportowej. Kiermasz zainauguruje wielki pokaz mody — „Wiosna 1960“ w wykonaniu „Mody Polskiej“, „Ewy“ i „Salonu Mody“ z Warszawy. W części artystycznej wystąpi m. in. Elżbieta Rył-Górska, Romuald Sychalski, Tadeusz Wedniałowski, Krystyna Zalewska i Włodzisław Traczewski oraz orkiestra pod dyrekcją T. Bytliaka. Konferansjerkę poprowadzi L. Mikułowski.

Elitetę wstępu do nabycia w MHD Odzież, PSS Artykuły Przemysłowe oraz w kasie Hall Sportowej.

OGŁOSZENIA do GAZET zamawiaj telefonicznie na nr 311-50

—WIERNA—
na zawsze
PERFUMOM
DLA CIEBIE

DLA CIEBIE
Uroda.

Perfume DLA CIEBIE marki URODA odznaczają się przyjemnym, nowoczesnym i bardzo trwałym zapachem.

SYPIALNIE (brzoza), kredens (orzech), szafa czterodrzwiowa — sprzedam. Kilińskiego 49 (suterena)

WOZEK dziecięcy czeski głęboki, stan dobry sprzedam. Wiadomość Pl. Dąbrowskiego 4, m. 6 4436 G

FORTEPIAN duży (cena 2.500) sprzedam. Emerytal na 9 (obok ul. Franciszka — za mostem pabianickim) 4429 G

APARAT dzwoniarski — dwupłytowy „Tricoulette” sprzedam. Telefon 275-14 od godz. 16, Piotrowski 4421 G

MEBLE z importu kuchenne i sypialnie jasna sprzedam. 22 Lipca 72 4410 G

SKÓRY z lisów na piękne płaszczyki, srebrne i niebieskie. Kolarze poleca hodowla tel. 538-67 4405 G

TELEWIZOR „Rubin” — sprzedam zaraz. Próchnicka 23-25 4386 G

Samochody — motocykle

DWA motocykle sprzedam. Wiadomość tel. 529-52 godz. 20-23 4427 G

MOTOCYKL „SHL” 125 stan dobry sprzedam. Radziszki (Ruda), Ekonomiczna 20 4416 G

SAMOCHOŁ „Warszawa” — nowy kupię. Ciesielska 23 4415 G

SAMOCHOŁ „Moskwiacz” typ 400 stan idealny sprzedam. Wiadomość telefon 451-63 4391 G

POL udziawa do samochodu „Warszawa” sprzedam. Ogłądać ul. Wapienna 44, w sobotę godz. 15-18 175 T

MOTOR S-60, stan idealny (cena 8.000) sprzedam. Hieronim Kupczyk, Pułdówek, pow. Podębice p-ta Wierzychy 4372 G

SILNIK ze skrzynią biegów, stan idealny „DKW” F-8, kury noski rasy leghorny 200 szt. — sprzedam. Tel. 502-40, godz. 8-9 lub niedziela 4327 G

SAMOCHOŁ „Mercedes 4” roponiak ciężarowy sprzedam. Łódź, Krystałowa 10 4214 G

MOTOCYKL „Jawa” 250, starszy typ sprzedam. Ogłądać — Łódź, Franciszkańska 58-23 4369 G

SAMOCHOŁ „DKW” F-8 (biała), stan dobry kupię. Tel. 519-27, godz. 17-22 4364 G

SAMOCHOŁ „DKW” stan bardzo dobry sprzedam. Cena 27.000, Zgierz, Plac Armii Czerwonej 4

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty pisemne „4359” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4359 G

SAMOTNY asystent PE poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 399-81, wewn. 286, godz. 14-15 4370 G

POKOJU sublokatorskiego poszukuje. W zamian udzielię lekcji języka niemieckiego. Tel. 287-60, wewn. 205, godz. 8-23 4425 G

DWA pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią wzdzielone spod kwaterunku kupię. Oferty pisemne „4435” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4435 G

POKOJ z kuchnią i pokojem oddzielnie zamienię na duży pokój z kuchnią. Wiadomość Łódź, ul. Mickiewicza 22, m. 26 4434 G

DWA pokoje z kuchnią (blok) zamienię na 3-4 pokoje rozkładowe, wszystkie wygodne. Wszelkie koszty zwracam. Dzwonić 520-74 od godz. 19 4425 G

LEKARZ poszukuje pilnie wygodnego pomieszczenia sublokatorskiego na okres kilku miesięcy. Opłata z góry. Oferty pisemne „4429” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4429 G

GARAZ wspólny na mały wóz odstąpię, ul. Kilińskiego przy Główniej, tel. 351-95 4409 G

LOKALU handlowego ok. 12 m kw. na atrakcyjnej ulicy poszukuję w centrum. Oferty pisemne „4397” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4397 G

POKOJ z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią w okolicy Zwirki i Wigury. Koszty remontu zwracam, tel. 389-99 4381 G

2 POKOJE z kuchnią z wygodami w blokach w Króślewicach K. Kutna zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne „176 T” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 176 T

NOWOCZESNY król ubrań damskich, dziecięcych opasujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32 3195 G

AUTOMOBILKLUB rozpoczyna kursy samochodowo-motocyklowe oraz zawodowe kategorii I, II, III i rowerowe. Zapisy Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 od godziny 8-16, ul. Piotrkowska 15, godz. 17-19, ul. Zachodnia 44, godz. 15-19, ul. Bednarska 42, tel. 441-93, godz. 8-15 i 16-19 1488 K

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 3128 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-16, 14-16, ulica 22 Lipca 4 1488 K

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14 3770 G

NASWIETLANIE PROMIENIAMI RENTGENOWYMI w zakresie reagentoterapii po wierzchołowej i półgłębokiej prowadzi Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi w Lecznicy przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kołomyjskiej), tel. 297-00. Stosujemy leczenie chorób skórnych, także raka skóry i błon śluzowych, narządów płciowych, przerostów błon oraz zapalenia gruczołów potowych i nadmiernego pocenia 1037 K

Dr CHECINSKI specjalista skórne, weneryczne, 17-19, Piotrkowska 157, front 3837 G

3 PLANSE REKLAMOWE DWUSTRONNE o wymiarach 210 x 160 cm

przystosowane do stałego lub przenośnego umieszczania ich sprzeda instytucjom państwowym, spółdzielczym i prywatnym

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 17

Planse oglądać można w Oddziale Produkcji Reklam Neonowych w Łodzi, ul. Targowa 17 w godz. od 8 do 15. 1497-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWEGO rewidenta z kwalifikacjami wymaganymi w resorcie Ministerstwa Handlu Wewnętrzny zatrudni Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, ul. Jerzego 10/12. Warunki do omówienia na miejscu w sekcji kadr. 1469-K

TECHNIKA normowania ze znajomością normowania montażu urządzeń elektrycznych w przemyśle, ekonomistę ze znajomością kosztorysowania oraz ekonomistę z praktyką w planowaniu do działu transportu zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. 1467-K

INŻYNIERÓW lub techników różnych specjalności oraz ekonomistów poszukuje Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Piotrkowie Tryb. Warunki pracy i pracy do omówienia w dziale kadr Piotrków Tryb. Al. B. Bieruła nr 31. 1426-K

ZGUBY

ZGUBIONO dnia 21.III złoty zegarek damski. — Uprzejmie proszę o zwrot do właściciela z adresem: Al. Kościuszki 64, tel. 469-70 171 T

OSOBA do rocznego dzieła na stałe poszukujemy. Pożądane referencje, karta zdrowia i znajomość gospodarstwa domowego. Łódź, Próchnicka 19 (sklep swetrowy) 161 T

PRACA

POMOC domowa z gotowaniem i referencjami potrzebna. Próchnicka 13, sklep galanterijny, godz. 4-6 4451 G

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana z referencjami do sklepu cukierniczego potrzebna od zaraz, Malczewskiego 64, tel. 469-70 171 T

OSOBA do rocznego dzieła na stałe poszukujemy. Pożądane referencje, karta zdrowia i znajomość gospodarstwa domowego. Łódź, Próchnicka 19 (sklep swetrowy) 161 T

ROZNE

DZIELNICOWEMU K. D. Łódź-Sródmieście, Wysoka 45, st. sieniawski Wacławowi Marchalskiemu za szybkie i pozytywne załatwienie sprawy ta drogą składa podziękowanie G. Szpakowska 174 T

NIEMOCNE okulary (mikroskopika rogówkowa) dr Adam Klaczynski specjalista chorób oczu, Ofetwo pod Warszawą, ul. Konopnickiej 13a, tel. 53-58, czwartki, soboty 9-12 1464 K

ZAKŁAD fryzjerski Traugutta 5 przyznacza woskom naturalnym wygląd szczytowi trwałą ondulację oraz farbuje na najmodniejsze kolory 144 T

POSIADAM duży lokal po zlikwidowanej firmie chemicznej z całym urządzeniem oraz dom (wojny 5 izb mieszkalnych). Lokal nadaje się na prowadzenie każdej branży. Oczekuję propozycji. Oferty pisemne „4331” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4331 G

ODSTĄPIE oraz zainstaluje anteny telewizyjne. — Telefon 349-26 godz. 15-19 4396 G

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy okazali tak wiele pomocy i współczucia oraz oddali ostatnią posługę

S + P

Stefanowi Filipskiemu

a w szczególności Dyrekcji, Radzie Miejskiej i pracownikom Zjednoczenia Przemysłu Artykułów Technicznych i Części Zamiennej oraz Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Kolegom z Fabryki Igieł Dzwoniarskich, jak również wszystkim przyjaciółom Zmarłego — serdeczne podziękowanie składają

ŻONA I SYN.

4457-G

Wypłata dywidend

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi zawiadamia swoich członków, że

WYPŁATA DYWIDEND ZA ROK 1959

nastąpi od dnia 20 kwietnia br. w biurze spółdzielni przy ul. Obr. Stalingradu 97. Również będą wypłacane nie pobrane dywidendy z lat ubiegłych. Ponadto zarząd spółdzielni prosi tych, którzy w międzyczasie zmienili adresy zamieszkania o podanie swoich nowych adresów do biura spółdzielni.

1492-K

ZARZĄD

PRZETARG

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, ul. Słowiańska 5 tel. 422-15, 439-50 ogłasza przetarg na rozebranie komina fabrycznego o wysokości około 20 mb. oraz uprzątnięcie pozostałego z rozbioru gruzu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do działu adm.-gospod. ul. Słowiańska 5 do dnia 31 marca 1960 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 kwietnia br. o godz. 11. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1493-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany z małym wykończonym plac 1.792 m. sprzedam. Zgierz-Chelmy (Pierwszy dom przed mostem kolejowym) 4344 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkanie wolne. Łódź, ul. Jarosławska 26 (Chojny) 4351 G

DOMEK jednorodzinny z ogrodkiem owocowym — sprzedam. Łódź, ul. Hipo-teczna 27 4405 G

SPRZEDAŻ

STABILIZATOR automatyczny do telewizora (rozcz. na gwarancja) poleca „Radjo-Technika”. Nowomiej-ska 2 172 T

10 ULI sprzedam. Tel. 369-99 4380 G

SKLEP z towarami sprzedam. Oferty pisemne „4361” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4361 G

RADIO zagraniczne, obrazy i żyrandol sprzedam. Zamenhoła 26, m. 45 4350 G

MLOCARNIE szerokoformatowa „Lang” ciagnik „Steyr” plinie sprzedam. Pabianice, Wspólna 22, tel. 34-02 4347 G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 69
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 316-82
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
355-55
559-55

TEATRY

TEATR NOWY (Wrocławskiego 15) g. 19.15 „Kruk”

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 przed stawianiem zamknięte

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Dotykać nie wolno”

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Maskotka”

OPERA — nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Humor i odczyna”

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 47) g. 19.30 „Klub kawalerów”

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Kuglarz w koronie”

Muzea

MUZEUUM SZTUKI (Wrocławskiego 36) g. 14-20

MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-16

ZOO — czynne g. 9-16

PALMIARNIA — czynna g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTEK (Narutowicza 20) „Pieśń purpurowego kwiatu” — panorama prod. szwedzkiej, doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Miejsce na ziemi” prod. polskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

GO? GDZIE? KIĘDY?

lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Sześciu w drodze” — prod. USA, doz. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Montparnasse 1919” — prod. franc., doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Jeździec zni kąd” — prod. USA, doz. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PIEKNA młynarka — prod. włoskiej, doz. od lat 16, g. 17.30, 20 — panorama

KINA I KATEGORIE

MUZA (Pabianicka 178) „Ojciec narzeczony” — prod. USA, doz. od lat 14, g. 16, 18, 20

ODRA (Przedzaliniana 68) „Ani widać, ani słychać” — prod. franc., doz. od lat 12, g. 17, 19

PRZEWIŚNOSC (Zeromskiego 74) „Meksyk w ogniu” — prod. meksykański, doz. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Amerykanin w Paryżu” — prod. USA, doz. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Romans na przedmieściu” — prod. czeskiej, doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORIE

ADRIA (Piotrkowska 150) „Dama z perłami” — prod. NRF, doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kalliski) „Miasto złota” „O powieść zimowa” — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

DKM (Nawrot 27) g. 16 „Kamienne serce” — prod. NRF — „Dom pani Teller” — doz. od lat 16, g. 18, 20

GKO (Tuwima nr 34) „Szanżarz” — prod. NRF, doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

GDYNIA-STUDIUM Tuwima 2) „Rozkaz zabici” — prod. ang., doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PRACA

POMOC domowa z gotowaniem i referencjami potrzebna. Próchnicka 13, sklep galanterijny, godz. 4-6 4451 G

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana z referencjami do sklepu cukierniczego potrzebna od zaraz, Malczewskiego 64, tel. 469-70 171 T

NAUKA

MAGISTER udziela indywidualnie korepetycji z matematyki. Tel. 361-30 4400 G

KURSY samochodowe za wodowe I, II i III kat. — kursy kursy amatorskie samochodowe — motocyklowe i motocyklowe prowadzi Ośrodek Szkolenia Motorowego LPZ w Łodzi, Al. Kościuszki 68, tel. 316-88. Zapisy codziennie w godz. 9-16 1358 K

APTEKI

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS AL Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Fleiste — Szpital Im. Madurawicza ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf (ul. Lagiewnicka 34-36); Górna oraz pacjentki należące do polski „K” przy ul. Sędziwójki; Szpital im. Curie - Skłodowskiej 15; Baluty (pozaostała część) — Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7).

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital PSK 4, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-80); Widzew (dzielnice — Armii Czerwonej 15, dorosli — Szpitalna 4) tel. 353-23; Baluty (dzielnice — Lagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli) dzieci — Lecznicy 5, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Polesie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

GDZIE SIĘ PODZIAŁY PRZEWODY DO SLUCHAWEK?

SZ.: W myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia — w szpitalach, zamiast głośników radiowych, winno się instalować słuchawki radiowe przy łóżkach. Rzecz jednak w tym, iż nasz Szpital św. Rodziny posiada 100 par słuchawek, do których nadaremnie od dłuższego czasu poszukujemy przewodów. Zwraćaliśmy się już w tej sprawie do Zakładów im. Kasprzaka, do Spółdzielni Czechowice na Śląsku, która kiedyś produkowała podobne przewody, oraz do Centralnej Hurtowni Materiałów Elektrotechnicznych w Warszawie. Niestety, nigdzie przewodów nie otrzymaliśmy. Na pewno w podobnym kłopotcie są i inne szpitale, dlatego też zwracamy się do waszego Telefonu Usługowego o pomoc.

RED.: Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby w Łodzi znaleźć sklep, który by zaopatrzył szpital w niezbędne przewody do słuchawek radiowych. Jednakże Rejonowa Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych odesłała nas do Zakładu Usług Radiotechnicznych, te zaś z kolei radzily porozumieć się... z Rejonową Hurtownią Artykułów Elektrotechnicznych. I tak dookoła Wojtek. Nikt nie potrafił powiedzieć, dlaczego obecnie wystąpiły tak poważne trudności z nabyciem zwykłych przewodów do słuchawek radiowych. Tłumaczone nam, że słuchawki stały się już niedoimne i dlatego Zakłady Radiowe przestały produkować potrzebne do nich części. W zamian w Rejonowej Hurtowni proponowano nabycie w każdej ilości tzw. głośników poduszkowych w cenie hurtowej 90 zł za sztukę. Owszem, głośniki te z pewnością będą z czasem stosowane w szpitalach, ale na razie są zbyt kosztowne, dlatego też szpitale posiadające słuchawki radiowe, wolą korzystać z „przeszarżanego” sprzętu. I jeszcze jedno: przewód do słuchawki kosztuje 10-40 zł, a głośnik poduszkowy — jak już wspomnieliśmy — 90 zł. A więc różnica zasadnicza. Dlatego też domagamy się od Zakładów Radiowych im. Kasprzaka wznowienia produkcji (może być to nawet produkcja uboczna) przewodów do słuchawek radiowych.

OCZYWIŚCIE — AMERYKA

STANISŁAWA GÓROWSKA: Czy większy obszar zajmuje Ameryka (jako część świata) czy też Związek Radziecki?

RED.: Oczywiście — Ameryka, która liczy 42 mln km² (Stany Zjednoczone Ameryki — 7,8 mln km²), podczas gdy Związek Radziecki 22,2 mln km².

MIĘDZYNARODOWY RUROCIĄG NAFTOWY

W. P.: Kto będzie budował międzynarodowy rurociąg naftowy, który przejdzie m. in. przez Polskę?

RED.: Międzynarodowy rurociąg naftowy, zaczynający się w ZSRR — przejdzie przez ziemie Polski, NRD, Czechosłowacji i Węgry i rozwiąże w sposób najbardziej ekonomiczny problem zaopatrzenia tych krajów w ropę naftową. Jak wynika bowiem z planów perspektywicznych wymienionych krajów demokracji ludowej, wobec zwiększającego się wciąż zapotrzebowania na ropę naftową — eksport jej z ZSRR w 1965 roku wzrośnie przeszło trzykrotnie, w porównaniu z 1958 r.

Budowę rurociągu prowadzić będzie każdy zainteresowany kraj na trasie, przechodzącej przez jego terytorium. Również prace projektowe wykonywane są siłami własnych organizacji projektowych zainteresowanych krajów. Z tym jednak, że Związek Radziecki wyraził zgodę, aby jego biura projektowe, jako najbardziej wyspecjalizowane w tego rodzaju pracach — opracowały schemat generalny rurociągu dla koordynacji i wzajemnego powiązania projektów różnych krajów. ZSRR wyraził także gotowość udzielenia krajom, biorącym udział w budowie rurociągu — pomocy technicznej w zakresie projektowania i wykonawstwa oraz gotowość wypożyczenia specjalnych urządzeń i mechanizmów budowlanych.

Porozumienie w sprawie budowy rurociągu jest przykładem korzyści jakie daje współpraca krajów socjalistycznych w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Realizacja tej inwestycji ma dla Polski wyjątkowo duże znaczenie. Zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój naszego przemysłu chemicznego.

MOŻNA POBIELIĆ KOTŁY

W. MAJEWSKA: Gdzie można pobielić kotły do prania?

RED.: Zajmują się tym dwie łódzkie spółdzielnie pracy: „Kotłarz” (ul. Więckowskiego 34) i „Nowa Droga” (ul. 3 Maja 24).

* SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT *

Bokserzy NRF na zgrupowaniu przed meczem z Polską w Łodzi

Ustalono już, że mecz bokserski Polska — NRF ogłosić będzie mogło w Pałacu Sportowym w Łodzi jedenastu tysięcy widzów. Mecz, jak wiemy, rozegrany zostanie 10 kwietnia. Prace organizacyjne związane z tą wielką imprezą sportową dobiegają końca. Spokojnie do obudźli w NRF kolosalnie zainteresowanie i razem z zawodnikami Niemiec przyjechał operatorzy Telewizji. Całe spotkanie będzie więc transmitowane przez Telewizję. Jeżeli chodzi o naszą Telewizję, to jeszcze nie mamy pewności, czy PZB dojdzie

do porozumienia z dyrekcją Telewizji, by móc telewidzom całej Polski zrobić wielką przyjemność oglądania meczu. Niemcy do Łodzi przyjadą 9 kwietnia w godzinach rannych. Przyjadą oni pociągami Paryż — Berlin — Warszawa. Po zawodników wyjadzie z Łodzi do Kutna autokar. Goście zatrzymają się w hotelu Orbis. Mecz rozegrany zostanie o godz. 11. Sekretarza LOZB p. J. Gabetera zapytujemy kiedy będą w przedsprzedaży bilety. Część билетов zarezerwowanych

zostało przez PZB. Pozostałe sprzedamy klubom sportowym, a reszta znajdzie się prawdopodobnie od 5 kwietnia w Sport Tourisie i w Turystcie. — Jakże wyznaczone zostały ceny biletów? — Organizatorem meczu jest PZB. Słyszalem, że bilety będą w cenie od 15 do 35 zł. — Czy są jeszcze jakieś ciekawostki związane z tym meczem? — Wiem, że bokserzy NRF do spotkania tego przywiązują ogromną wagę i wszyscy czołowi pięścicarze powołani zostali na zgrupowanie. — Jaki będzie skład naszej drużyny? — Zobaczymy wszystkich dobrze nam znanych pięścicarzy, a więc: Kukiera, Zawadzkiego, Adamskiego, Paździora, Kuleję, Misiaka, Drogosza, Kubackiego, Pietrzykowskiego i Jędrzejewskiego, wzięliśmy także Guźniowicza. Mogą zaiste pewnie małe przesunięcia. Czas jest nas bardzo, że poważnie brana jest pod uwagę kandydatura Kubackiego w wadze średniej. Kubacki po meczach z Walskitem udowodnił, że udział w reprezentacji państwowej słuszenie mu się należy. Tak więc po wielu latach do zespołu naszego dołączymy go. — Kiedy dojdzie do meczu? — Mecz odbędzie się w Łodzi w czwartek.

Szachistki otrzymują nagrody

Dziś, o godz. 18, w Ośrodku Szachowym przy ul. Zachodniej 97 odbędzie się uroczystość związana z rozdaniem nagród zwycięzcom mistrzostw Łodzi.

Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem Jeminy Fastyn ze Spółem przed Zofią Jasionowicz (Matałowicz). Niespodzianką mistrzostw było zajęcie dopiero trzeciego miejsca przez wieloletnią mistrzynię Łodzi dr Hermanowā.

Łodzianie w CSR zaatakują rekord Polski

Kolarze łódzkiej Gwardii uzyskali zezwolenie z PZKol na wyjazd za granicę. Pięciu zawodników: Grundman, Wachocki, Mosbauer (Szczecin) oraz Ulik startować będą od 6 do 11 maja w CSR. Zaproszeni oni zostali przez klub sportowy Szpartak Złkowsk. Zawody odbywać się mają w Pradze. Leun i w Pizanie.

Ekipa polska na bieg „L'Humanité”

10 kwietnia odbędzie się na trasach Łasku Vincennes w Paryżu XXIII tradycyjny bieg przełajowy o nagrodę „L'Humanité”. Polskę reprezentować będą: Ożóg, Cwiertnia, Zbikowski, Kuchniewski i Kierlewicz. Tym razem w polskiej drużynie zabraknie zwycięzców z lat ubiegłych — Krzyszkowiaka i Chromiaka, którzy przygotowują się przede wszystkim do startu olimpijskiego.

Ill-ligowy Włókniarz przeegzaminował juniorów

Kadra juniorów Łodzi przygotowująca się na wyjazd do Duisburga rozegrała wczoraj sparingowe spotkanie z Ill-ligową drużyną łódzkiego Włókniarza. Po dość ciekawej grze zwyciężył Włókniarz 3:0 (1:0).

NRF-Chile 2:1 w piłce nożnej

BERLIN. — Piłkarska reprezentacja Chile, w drugim meczu na tournée w Europie, doznała kolejnej porażki. Tym razem w środę 23 bm. w Stuttgarcie Chilijczycy przegrali z NRF 1:2 (1:0). Bramki zdobyli: dla NRF — Haller (72 min.) i Seeler (76 min.), dla Chile — Soto (24 min.).

Radio i telewizja

CZWARTEK, 2 MARCA

PROGRAM I

5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 dziennik poranny. 7.10 Skryzanka poszukiwania rodziny PKK. 7.45 Audycja dla dzieci starszych „Bie kina szafeta”. 8.00 Wiadomości. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla klasy IV pt. „Chmurny jesienny dzień” w oparciu Marii Witwińskiej. 9.20 Mikołaj Medtner i koncert fortepianowy e-moll op. 33. 10.00 Audycja pt. „Tajemnice kurhanów”. 10.10 Koncert oryzykowy w wyk. Małej Ork. Rozgl. Słaskiej pd. Jana Liersza, soliści: Wera Grabowska — sopran, Krystyna Zbrzezowska — pianistka. 11.00 „Pięknosc miłości i niedoli” audycja z pism PPK — Mirandoli. 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.35 Utwory charakterystyczne. 12.04 Na swojską nutę gra zespół harmonistów Tadeusza Wesolowskiego. 13.00 Aud. dla klas V-VII z cyklu „Zielone kartki”. 13.20 Od Straussa do Portera. 14.00 Wiadomości. 14.05 Z najbliższych baletów rosyjskich (M. Czernopin. Glazunow, P. Czajkowski). 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym” — aud. 15.05 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Trzeci skrypty fortepianowe fragmentów operowych. Słowo opracował Jan Wobor. 16.40 Uniwersytet Radiowy — pogadanka dr Kazimierza Łódziańskiego pt. „Różne drogi prowadzą do...” wycieczka”. 16.50 „Radiostacja młodzież”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 17.20 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 Wiersze J. Magrabieckiego i A. Miodworoaka. 18.25 Koncert z cyklu „19.05 Tango contra mambo. 19.15 „Naukowyce o rolniczym” 19.30 Recital fortepianowy Arnolda Esbralli (Brazylia) (M. de Falla, Mignone, Villa-Lobos, F. Mompoti). 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie piosenki ludowe w wyk. Zespołu Ludowego PR. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.50 „Trybuna Naucecielstwa”. 21.00 Telegram ekspres-awizo — VI program poetyckiego kabaretu „Katarzynka”. 21.45 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

6.50 Gimnastyka. 7.00 Radioreklama. 7.17 Audycja dla dzieci starszych „Błkitna szafeta”. 7.30 Dziennik poranny. 9.10 Gra sekstet PR. 9.40 „Almanach morski”. 10.45 „Problemy budowlane”. 11.35 Utwory charakterystyczne. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory fortepianowe gra Tadeusz Witulski. 15.30 Audycja dla dzieci „Sławimy piosenki i bajki w imię przy muzyce”. Prowadzi Andrzej Bogucki. 16.00 Melodie różnych krajów. 16.20 „Podmiowany most” — fragment powieści Seweryna Szmagłewskiej. 16.40 Melodie różnych krajów. 17.05 (L) Audycja aktualna. 17.20 (L) Koncert żywych. 18.00 (L) Łódź

TELEWIZJA

16.15 Program dla dzieci: 1) Miś z okienka. 2) W świecie fizyki. 3) Ukochane książki (W). 17.15 Przerwa. 18.35 „Włosiska jedzie furmanką” (L). 18.55 „Goście mile widziani” (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Telewizyjna (W). 20.00 Fragment przedstawienia gólowego z okazji 10-lecia Związku Studentów Polskich (W). 21.00 Teatr „Kobra” — „Róża i pistolety” (W). 22.10 Ostatnie wiadomości (W).

Fred Unger (4)

NOC MOJEJ ŚMIERCI

Przełożyła Irena KUBICKA

Bohater powieści, Peter Pribilla, skazany został przez organizację szpiegowską, której był członkiem, na śmierć. Rozumie on, że może ta noc jest ostatnią w jego życiu, że Szczer — ten, który ma wykonać wyrok — nie zna żartów.

Peter Pribilla, siedząc w swoim mieszkaniu, zasnął stary i spojrzał na zegarek. Była za 15 siódma. Skazanie przypomniało sobie dzieje i przygody ostatnich miesięcy.

Nagle natężyły zadzwonił dzwonek. Szczer? Kiedy Pribilla, otwierając drzwi, ukazała się w nich otulona puchym futrem żona jego szefa — piękna Lyda.

Lyda zdejmując futro i porządkując włosy przed lustrem. Znam na pamięć każdy jej ruch. W lustrze spotykają się nasze oczy. Jej są ciemne i poważne.

— Całe szczęście, że mi w końcu otworzyłeś, Peter. Obawiałam się już, że nie ma cię w domu. Sięskniam się za tobą... — Ja też za tobą, Lyda... — Jednak w moim

głosie brzmi jakaś fałszywa nuta. Lyda jej nie zauważyła. Jest czymś przejęta, widzę to w jej twarzy. Rzuciła się na fotel i zapala papierosa. Wymuchując dym, podnosi na mnie wzrok. Nawet teraz piękność jej oczu robi na mnie wrażenie.

— Peter, musisz mi coś powiedzieć... Borys zabronił mi spotykać się z tobą. Powiedział, że jesteś zdrajcą, groził mi... — Czemu nie powędziałaś mi o tym wcześniej? — Nie chciałam, żebyś się martwił. Znasz Borysa, nie rzucił słów na wiatr. Ale ostatecznie nie miałam zamiaru poddawać się jego kaprysom. Ma kochanki i ja też nie myśli siedzieć w domu i robić panczochy na drutach... — Obejmuję ją bez słowa, a jej policzki są tak samo gorące jak w pierwszych dniach naszej miłości.

— Peter, wszystko się kończy, oni... — A więc wie! Odsuwam ją od siebie. — Przynajmniej ci ostrzec. Musisz natychmiast uciekać, Peter! Oni chcą cię zabić. Borys i Kamarecz. Podsucał mi ich rozmowę. Wziął taksówkę i przyjechałam do ciebie. Spiesz się... — Wiem o wszystkim Lydo. Nie denerwuj się. Kamarecz zawiadomił mnie trzy godziny temu... — Ta wstrętna świni! Gdybym mogła wydrapałabym mu oczy! — Lyda jest kobietą pełną temperamentu, a złość wbrew przysłowiu dodaje jej tylko urody.

— Mala.. kochana Lyda. Boisz się o mnie. a ja nigdy nie wierzyłem, że kochasz mnie naprawdę.

— Chodź, Peter! Szczer może zjawić się lada chwila. Przyniosłam ci pieniądze. — Pieniądze nie są mi potrzebne, mam ich dosyć... — Lyda wsikała mi w rękę paczkę banknotów. Klędę ją na biurku i siadam naprzeciw niej. — Ucieczka nie ma sensu, Lydo! Przemyślałem wszystko dokładnie. Macki Szczeracisnęły się wokół mnie. Nie ma takiego miejsca, gdzie byłbym bezpieczny. Jak sądzisz, dlaczego do mnie zadzwoniła? Chce się ze mną zabić jak kot z myszą, ale ja pokrzyżuję ten plan... — Jesteś szalony, Peter! Chcesz tu siedzieć i czekać na śmierć? To jest tchórzostwo. — Żaden mężczyzna, nawet najbardziej zachęany, i nawet w takiej sytuacji, jak ja, nie pozwolił nazywać się tchórzem. — Chcesz mnie zranić? To ci się nie uda, bo jesteś tylko kobietą. Zresztą wydaje mi się, że więcej potrzeba jest odwagi, aby tu na niego czekać, niż żeby się chować. Wiesz, że nie jestem pierwszy. Storch, Traudelfinger, Kengelmann — oni też próbowali ucieczki... — To było zupełnie co innego... — Nie, Lydo, to było to samo. Chyba.. chyba, że ty zdecydowałabyś się uciec ze mną. Wtedy Lydo będę myślał tylko o tobie. Nie kochasz przecież Borysa, zdecydowałaś się... — Patrz, jak wyjmujesz z pudełka nowego papierosa, nie zapala go, unika mego wzroku. — Lydo! — Nie, Peter! Ja nie mogę. Zrozum mnie. Musisz uciekać sam... — Młczy, ale moje milczenie równe jest blaganiu. — Tu nie chodzi o jakąś osobistą sprawę,

Peter. Wiesz przecież, że nie jesteśmy jakąś charytatywną instytucją, którą można opuścić, kiedy się chce. Czy myślisz może, że Kamarecz chce ci zlikwidować tylko dlatego, że zginęła parę tysięcy marek, albo, że to jest jego fantazja? Kochałam cię Peter, i jeszcze cię kochałam, ale wszystko ma swoje granice. Chęć ci pomóc w ucieczce, ale to wszystko co mogę dla ciebie zrobić. Nie patrz tak na mnie Peter. Bądź rozsądny! — Rozumiem cię, Lydo! Wybacz, jeśli za wiele od ciebie wymagałam. — Jeśli mnie kochasz, Peter, wyjdź natychmiast z domu. Spróbuj wyrwać się z ich szponów, jestem przekonana, że ci się uda... — Nie, sam nie pójdę. Zostaję. — Peter, teraz jeszcze mogę ci pomóc. Za dwie godziny może już być za późno. — Zostaję, Lydo! — Dobrze, rób jak chcesz, umyję rękę. Jesteś szaleńcem, nie mogę sobie wybaczyć, że cię kochałam... — Nie odpowiedziałem, nie odwróciłem się, gdy doszła już do drzwi. Zamknęły się z hukiem i jednocześnie zegar wybił wpół do ósmej.

II

DOM O ZAKRATOWANYCH OKNACH

Wszystko zaczęło się przed półtora rokiem. Hanower nie jest ciekawym miastem. W każdym razie nie wyróżnia porównania ani z Hamburgiem, ani z Düsseldorfem, czy z Monachium. Owszem, bluszcz wystawiam sklepowymi i neonami, jak wszystkie miasta zachodnich Niemiec, ale jest w jakimś sensie miastem bez oblicza.

(Dalszy ciąg nastąpi)